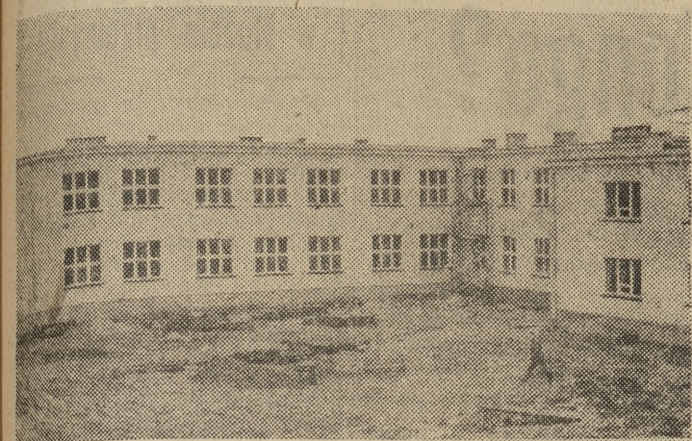


Pomagać starszym...



Młodzież szkolna – na zimowiska

Szereg zakładów pracy oraz szkół przygotowuje na okres nadchodzących ferii świątecznych kilkunastodniowe zimowiska dla młodzieży. Wykorzystane zostaną na ten cel demy wczasów dziecięcych, internaty szkół oraz niektóre domy wypoczynkowe FWP. Najwięcej zimowisk urządzonych będzie na terenie woj. krakowskiego (m. in. w Bukowinie) oraz wrocławskiego (w Dusznikach, Głuchołazach i w Karłowcu). (PAP)



Ekran przed którym nie ma tajemnic

Revelacyjny sukces uczonego ZSRR

Jak podaje agencja TASS, radziecki uczynek Mikołaj Kabanow wykazał, iż na ekranie radarowym można uzyskać obraz dowolnego miejsca na kuli ziemskiej, choćby o tysiące kilometrów oddalonego od urządzenia radiolokacyjnego.

Kabanow, który zagadnieniami radiolokacji zajmował się od 14 lat, zwrócił uwagę na fakt, iż fale radiowe określonej długości odbijają się od jonosfery i trafiają z wysokości na ziemię już poza normalnym radiohoryzontem. Kabanow stwierdził, że fale, które docierają tą drogą do powierzchni ziemi, rozpraszają się i to w ten sposób, iż część rozproszonej energii trafia z powrotem do źródła radio-sygnałów, gdzie może być zarejestrowana.

W radiolokacji stosuje się normalnie fale o małej długości – do pięciu metrów. Fale te nie odbijają się w jonosferze i dlatego (w odróżnieniu od krótkich fal radiowych) nie docierają poza obszar geometrycznej widoczności; tak samo jak fale stosowane w telewizji. Zasięg stacji radarowych jest w związku z tym ograniczony.

Z komunikatu TASS zdaje się wynikać, iż radziecki wynalazca zastosował do celów radiolokacji fale o długości większej od normalnie używanych. Zastosowane przezeń urządzenie radiolokacyjne musi mieć też odpowiednie potężny nadajnik i odpowiednio czułą aparaturę odbiorczą. (PAP)

Nadchodzą przysmaki na święta

W najbliższych tygodniach sklepy otrzymają z magazynów hurtowych partie świątecznych artykułów spożywczych. Wśród nich będzie sporo przysmaków do ciast, m. in.: około 8 ton wanilii i przeszło 700 ton rodzynków.

Jeszcze w tym miesiącu nadejdą także transporty greckich i tureckich fig w ilości 150 ton. W Bulgarii, Rumunii, Wietnamie i Chinach zakupiliśmy okazałe partie orzechów „włoskich”, łaskowych i arachidowych, a w Iraku – 350 ton daktyli luzem i prasowanych.

Do Gdyni napływają transporty cytryn z Turcji, Grecji, Libanu i Włoch. Owoców tych otrzymamy w listopadzie i grudniu około 11,5 ton.

Z Hiszpanii, Libanu i Cypru mamy dostać wkrótce ok. 4 tys. ton pomarańczy i mandarynek. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
czwartek, 17 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 275 (5223)

Siedem nowych ustaw

48 posiedzenie Sejmu PRL

16 bm., kilka minut po godzinie 10, marszałek Sejmu, Czesław Wycech, otworzył 48 od początku kadencji i drugie w tegorocznej sesji jesiennej, posiedzenie Sejmu PRL. Sejm rozpatrzył 7 projektów ustaw, 1 dekret Rady Państwa oraz wnioski w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów i Rady Państwa.

Na wstępie posiedzenia marszałek Wycech wygłosił wspomnienie poświęcone pamięci zmarłego przed kilku miesiącami ministra finansów — T. Dietricha. Sejm uczcił jego pamięć chwilą ciszy.

Izba przyjęła projekt ustawy o prawie geologicznym (sprawozdawca pos. W. Karuga — bezp.). Nowa ustawa normuje wiele żywotnych problemów wiążących się z właściwym rozwojem geologii. Kierunki rozwoju naszej gospodarki zbieżają do jak najszerszego oparcia całej wytwórczości o własną bazę surowcową.

Z kolei izba uchwaliła projekty ustaw: „O zmianie przepisów dotyczących kary grzywny, kosztów i opłat sądowych w sprawach karnych” oraz „O zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”.

Pierwsza ustawa ma na celu przede wszystkim stworzenie warunków, w których kara grzywny uwzględniałaby rozmiar szkody, wyrządzonej przez winnego i wysokość, uzyskanych z przestępstwa korzyści materialnych. Dolną granicę grzywny podniesiono z 7,5 zł do 100 zł, górną — z 100 tys. zł do 1 mln. zł. Zmieniono również przepisy w sprawie zamiany kary grzywny na zastępczą karę pozbawienia wolności. Obecnie skazany będzie musiał dobrowolnie wpłacić zasadzoną grzywnę, w przeciwnym wypadku, zastosowana będzie kara zastępczego aresztu. — Wprowadzono również nową instancję pracy na rachunek grzywny. Praca taka wykonywana będzie na wolności, w razie nieuiszczenia grzywny w wysokości do 3 tys. zł. Ograniczono poza tym prawo sądu do zwalniania stron w procesie karnym od zwrotu kosztów sądowych.

Ustawa o zmianie przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ma na celu przede wszystkim ograniczenie, wciąż jeszcze występującej klęski pieniactwa. Jedną z jego przyczyn były bardzo niskie opłaty sądowe. — W związku z tym, dolną granicę, tzw. opłaty stałej podniesiono z 10 do 50 zł, wpis stosunkowy, który dotychczas wynosił od 3 do 4,5 proc. wartości przedmiotu sporu, podniesiony został w zasadzie o 1 proc., a także wprowadzono pewne inne zmiany w opłatach sądowych. M.in. opłaty w sprawach rozwodowych winosć będą obec-

nie od 300 zł do 3 tys. zł, w zależności od stanu majątkowego zainteresowanych (dotychczas 200 do 2 tys. zł). Ustawa nie podnosi opłat we wszystkich sprawach, w których korzystanie z drogi sądowej jest społecznie lub ekonomicznie uzasadnione. Nowe opłaty nie będą dotyczyły spraw już wniesionych do sądu. (PAP)

W chwili zamykania numeru obrady jeszcze trwały.

Pułk przyjaźni

We wtorek, 15 bm. odbyła się uroczystość nadania czechosłowackiemu pułkowi czołgów w okręgu południowo-morawskim miana „Pułku przyjaźni czechosłowacko-polskiej”. W uroczystości wzięła udział delegacja Wojska Polskiego z ministrem obrony narodowej generałem broni Marianem Spychalskim oraz m. in. minister obrony narodowej CSRS gen. armii Bohumir Lomsky.

Mieszkańcy miasta, w którym stacjonuje pułk, zgotowali członkom polskiej delegacji niezwykle serdeczne przyjęcie. PAP

Nacisk USA na rząd Laosu

Departament stanu USA usiłuje wywrzeć nacisk na premiera Laosu Souwanna Phoume, „uprzedzając go”, aby nie ważył się „używać siły” wobec rebeliantów, którzy opanowali Luang-Prabang.

Jak informuje agencja United Press International, departament stanu podkreśla, że użycie siły przeciwko rebeliantom z garnizonu Luang-Prabang „zaostrzy sytuację” w Laosie i „mogłoby sprzyjać naszym sukcesom komunistów”.

Żagań pomnikiem męczeństwa jeńców wojennych

W Żaganiu na terenie b. Stalagu VIII prace związane z ekshumacją zwłok więzionych tu jeńców wojennych różnych narodowości zostały w zasadzie zakończone.

Z wyrzawkowo badanych akt urzędu Stanu Cywilnego m. Żagania wynika, że w obozie tym przebywali Polacy, Francuzi, Jugosłowianie, Anglicy. Prowadzone są dalsze poszukiwania w celu ustalenia rzeczywistego stanu liczebnego obozu oraz składu narodowościowego jeńców wojennych.

Komitet społeczny upamiętnienia miejsc straceń dzięki

Niezwykła sesja władz Chorzowa

Niecodzienną sesję w podziemiach kopalni „Barbara Wyzwolenie” odbyło prezydium MRN w Chorzowie. Na zaproszenie górników, członkowie prezydium spotkali się z dyrekcją kopalni, organizacją partyjną, oraz radą zakładową i robotniczą, a następnie odwiedzili dolowe oddziały wydobywcze.

Poza problemami bhp sprawą dyskutowaną w czasie posiedzenia w kopalni była współpraca górników z MRN w dziedzinie rozwoju pobliskiego osiedla, budownictwa spółdzielczego w osiedlu górniczym, oświetlenia oraz zazielenienia ulic i placów. PAP

ofiarności ludności, a obecnie dzięki pomocy Ministerstwa Gospodarki Komunalnej przystąpił do drugiego etapu, tj. do wzniesienia pomnika na miejscu masowej zagłady jeńców wojennych. W chwili obecnej porządkuje się otoczenie całego terenu i gromadzi środki na dalsze prace.

Plan komitetu społecznego i władz miejscowych przewiduje urządzenie stałej ekspozycji dokumentów związanych z historią obozu w Żaganiu i losom jeńców wojennych. Przewiduje się również, że zidentyfikowane nazwiska jeńców zostaną umieszczone na specjalnych tablicach.

Sprawą obozu jeńców wojennych w pow. Żagań i ich losom zainteresowała się nie tylko polska opinia publiczna; odkrycie masowych grobów wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w wielu krajach Europy, a w NRF niepokój.

Żagań, głównie dzięki inicjatywie i ofiarności społeczeństwa tego powiatu, przy pomocy władz partyjnych i Rady Narodowej stanie się wielkim pomnikiem tragicznej śmierci jeńców wojennych. (PAP)

Zakłady „Społem” produkują albuminę

Zakłady Wytwórcze „Społem” w Kielcach znane są m. in. z produkcji doskonałego majonezu. Do produkcji majonezu używa się jajek. Wykorzystywane są jednak tylko żółtka, natomiast białka sprawiły Zakładom wiele kłopotu, gdyż nie wiadomo było co z tym zrobić.

Sprawa wykorzystania białka zajął się wydział produkcji doświadczalnej; zakładów, który opracował metodę wytwarzania albuminy — artykułu potrzebnego do produkcji farb skórzaných, prowadzanego dotychczas z zagranicy. Zakłady „Społem” produkować będą 5 ton albuminy rocznie. PAP

USA broniły straconych pozycji

Znamienne oświadczenie Bowlesa

Pismo „US News and World Report” zamieściło wywiad z doradcą prezydenta-elekt USA Kennedy'ego do spraw polityki zagranicznej, członkiem Izby Reprezentantów Chesterem Bowlesem, który uchodzi za jednego z najważniejszych kandydatów na stanowisko sekretarza stanu w nowym rządzie amerykańskim.

Wspominając o spadku prestiżu USA na świecie Bowles oświadczył, że stało się tak „głównie dlatego, iż w zbyt wielu wypadkach i w zbyt wielu miejscach Stany Zjednoczone broniły straconych pozycji. W obliczu burzy rewolucyjnej staraliśmy się utrzymać przestarzałe porządki polityczne”.

Rząd Stanów Zjednoczonych — dodał Bowles — „uważał prawdopodobnie, że każda zmiana będzie zmianą na gorsze. W efekcie, próbując zapobiec zmianom, które były faktycznie nieuchronne, wzięliśmy się często bezpowrotnie z siłami przeszłości i traciliśmy kontakt z siłami przyszłości”.

Mówiąc o stosunkach amerykańsko-kubańskich Bowles ostro skrytykował politykę USA wobec Kuby i oświadczył, że „pierwszą rzeczą, jaką USA mogą uczynić w sprawie stosunków z Kubą, powinna być próba zrozumienia tego co tam zaszło”. „Wydarzenia na Kubie — powiedział Bowles — są odbiciem tego fermentu rewolucyjnego, który rozprzestrzenił się po całej Azji, Ameryce Łacińskiej i Afryce”. Bowles stwierdził, że Stany Zjednoczone „wysłały na Kubę zbyt wielu ludzi, którzy nie

rozumieli tych sił rewolucyjnych”.

Równocześnie polityk demokratyczny oświadczył, że „każdy rząd amerykański będzie bronił bazy morskiej w Guantanamo” (na Kubie). (PAP)

Przeladunki

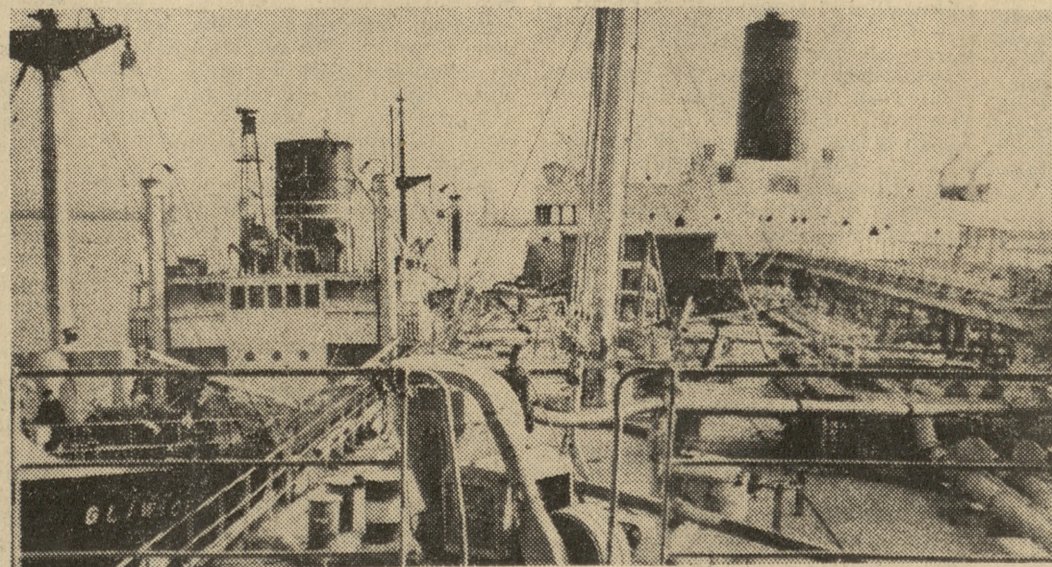
w porcie gdynińskim

Szerokim frontem prowadzone prace na stłakach sprawiły, że port gdyniński osiąga rekordowe ilości przeladunków w ciągu doby. Z wielu statków gdyniscy portowcy zastosowali równocześnie rozładunek na obydwie burły (od strony wody dźwigami pływającymi). Na zdjęciu: „Thetis” przy nabrzeżu w porcie gdynińskim.

Fot. — CAF

Na Kasprowym słońce i śnieg

W Tatrach nieustannie przybiera śniegu. We wtorek w południe, Obserwatorium Meteorologiczne na Kasprowym Wierchu zanotowało pokrywą śniegu grubości 35 cm, temperaturę minus 2 st. C. oraz piękną, słoneczną pogodę. W niektórych zakątkach Tatr leży już blisko półmetrowa warstwa śniegu. (PAP)



ZE ŚWIATA POLITYKI

Sonda de Gaulle'a

W ostatnich dniach uwa-
ga obserwatorów pa-
ryskich zwrócona jest ze-
szczególną siłą na wiado-
mości o rozwoju polityki
algijskiej de Gaulle'a. Pa-
nuje zgodne przekonanie,
że de Gaulle bada obecnie
przede wszystkim „puls” w
armii. Potwierdzeniem te-
go jest wizytacja oddział-
ów francuskich w Algie-
rii, dokonywana przez mi-
nistra armii Messemera,
szefa sztabu generalnego
Ely i generalnego delegata
rządu w Algierii Delou-
vriera. Oceniana ona jest
jako chęć zorientowania się
w nastrojach armii i prze-
konania jej o słuszności po-
lityki sprzeciwianej przez
de Gaulle'a.

W kołach politycznych
sądzi się, że de Gaulle, któ-
ry w prywatnych rozmow-
ach przekonywał ministrów
o słuszności swego stano-
wiska, już wkrótce ustali
szczegóły realizacji progra-
mu w kwestii algijskiej.

Na ten temat krąży już
szereg pogłosek, przy-
puszczając hipotezę. Jedną
z nich mówi, że de Gaulle
wystąpi z jednostronnym
proklamowaniem zawiesze-
nia broni, co miałyby zmu-
sić moralnie przywódców
algijskich do uczynienia
tego samego. Zawieszenie
broni miałyby nastąpić eta-
pami, w poszczególnych de-
partamentach.

Następnie mówi się o na-
wiązaniu rokowań, które
miałyby charakter konfe-
rencji z udziałem przedsta-
wicieli wszystkich kierun-
ków politycznych w Algie-
rii. Z kolei miałyby nastąpić
utworzenie tymczasowe-
go rządu „algijskiego”,
ale bez zasadniczego udziału
FLN. I wreszcie panuje
przekonanie, że na począt-
ku przyszłego roku odbę-
dzie się referendum, które
dotyczyłoby zarówno Algie-
rii jak i sprawy zmiany
konstytucji.

Trudno w tej chwili prze-
widzieć w jakim stopniu
hipotezy te znajdują potwier-
dzenie w praktyce. W każ-
dym razie wśród obserw-
atorów politycznych panuje
zgodne przekonanie, że zbli-
ża się ostateczna decyzja w
sprawie rozwiązania proble-
mu algijskiego.

Komentatorzy prasy za-
chodniej zwracają uwa-
gę na wizytę w Tunisie
trzech przywódców afry-
kańskich: prezydentów Ka-
merunu i Nigerii oraz pre-

mięra Senegalu. Według
agencji Reutersa, głównym
celem tej wizyty jest prze-
prowadzenie rozmów z
przedstawicielami tymcza-
sowego rządu algijskiego
na temat toczącej się woj-
ny. Przypuszcza się, że
przywódcy Kamerunu, Ni-
gerii i Senegalu podjęli się
rolę mediatorów między
walczącymi stronami w ce-
lu jak najszybszego zakoń-
czenia wojny. Jednakże
rzecznik Tymczasowego Rzą-
du Republiki Algijskiej
oświadczył, że jego rząd nie
przyjme żadnej mediacji.
Potwierdził on jeszcze raz,
że Tymczasowy Rząd Repu-
bliki Algijskiej domaga
się przeprowadzenia w Al-
gerii referendum pod kon-
trolą ONZ.

5 grudnia w Komisji Poli-
tycznej Zgromadzenia Ogól-
nego NZ odbędzie się de-
bata nad kwestią algijską.
Stąd też wspomnianej już
„misji trzech” poświę-
ca się wiele uwagi. Panuje
pogląd, że kraje afroazja-
tyckie zgłoszą rezolucję,
która domagać się będzie
niepodległości dla Algerii,
i że po raz pierwszy zary-
sowała się możliwość uzy-
skania 2/3 w głosowaniu
nad tą rezolucją.

MIECZYSLAW HALIŃSKI

Poparcie dla Kuby

Ludność miasta Santiago (Chile)
bierze udział w manifestacji wy-
rażającej poparcie dla republiki
Kuby i jej premiera Fidela Castro.

Fot. — CAF



„Defilada” Mobutu

Nowy spisek w Kongo?

Według doniesień z Leopoldville, klika Mo-
butu przygotowuje się do nowych prowokacji
przeciwko prawowitemu rządowi Lumumby.

Jak podaje korespondent a-
gencji Tanjug, z Leopold-
ville, Mobutu pospiesznie ścia-
ga do Leopoldville podporzą-

Wyniki wyborów
w Danii

W stolicy Danii opublikowa-
no oficjalnie wyniki wyborów
powszechnych do parlamentu,
które odbyły się we wtorek.
Zdecydowane zwycięstwo od-
niosła Partia Socjaldemokra-
tyczna, która uzyskała 76
miejsc w parlamencie, zwięk-
szając swój stan posiadania w
porównaniu z wyborami w ro-
ku 1957 o 6 mandatów. Partia
Venstra (agrariuszy) uzyskała
38 mandatów, tracąc w porów-
naniu z rokiem 1957 — 7 man-
datów. Socjalistyczna Partia
Ludowa, która powstała nieda-
wno z rozłamu w Komunistycz-
nej Partii Danii zdobyła 11
mandatów. Taką samą ilość
miejsc w parlamencie uzyskali
liberałowie.

Dziennik Partii Komuni-
stycznej „Land og Folk” oma-
wiając wyniki wyborów stwier-
dza, że wielu lewicowych wy-
borców wprowadzonych zosta-
ło w błąd przez antykomuni-
styczną propagandę i nie od-
dało swych głosów na kandy-
datów partii komunistycznej,
lecz na przedstawicieli tzw.
socjalistycznej partii ludowej
(partia renegata Aksela Lar-
sen), która szczególnie celo-
wała w rzucaniu oszczerstw
na komunistów. (PAP)

kowane mu oddziały wojsko-
we pod pretekstem zorganizo-
wania w czwartek defilady.

Jest rzeczą charaktery-
styczną, że owa defilada nie
jest związana z żadnym
świętem, ani z żadną datą.
Wyjaśniając przyczyny zor-
ganizowania defilady Mo-
butu oświadczył, że pra-
gnie „zademonstrować siłę
swojej armii”.

Z ukosa

Niedobre
tradycje

W NRF zmarł dowódca hitle-
rowskiej Kriegsmarine, admi-
ral Erich Raeder. Na pogrzebie
przemawiał kolega Raedera —
admiral Doenitz. Obaj — jak
wiadomo — byli głównymi in-
spiratorami wojny podwodnej.
Cała prasa zachodnio-niemiecka
poświęca mnóstwo ciepłych
słów zmarłemu Raederowi. M.
in. hamburski dziennik, „Die
Welt”, spreparował taką po-
śmiertną laurkę: „Raeder był,
jako człowiek osobistością nie-
poszlakowaną; był on poboż-
nym ewangelikiem chrześcija-
ninem!”

Zasada: „O zmarłych dobrze
— albo nie”, jest wyjątkowo
konsekwentnie stosowana w
państwie bońskim. Szczególnie
chętnie sięga się do szumnych
słów, gdy umierają „wielcy”
z okresu brunatnego reżimu.
Cnoty militarysty prusko-
hitlerowskiego, stawiane są na
wysokim piedestale, a ośobi-
stym zaletom zmarłych po-
święca się górnobrzmiące pa-
ny. I nie przypadkowo chyba
fetuje się Raedera po śmierci —
tak, jak za życia Oberlaen-
dera, którego starzec z Bonn
nazwał „człowiekiem godnym
czci”.

Jednocześnie zachodnio-
niemiecki organ Adenauera „Rhei-
nischer Merkur”, publikuje u-
wagi, kto w NRF nie zasługuje
na miano ludzi „nieposzlako-
wanych i godnych czci”; ci
mianowicie, którzy walczyli
po stronie koalicji antyhitle-
rowskiej. Powinni oni — pisze
„Rheinischer Merkur” — wy-
rzec się samorzutnie politycz-
nej kariery (sieh selber die po-
litische Laufbahn versagen).

I pomyśleć, że przed piętna-
stu laty, Raeder i Doenitz za-
siadali na ławie oskarżonych
w Norymberdze; za ludobój-
stwo. Piętnaście lat za póź-
niej, obaj są honorowani i sta-
wiani za przykład... ARGUS

Mobutu ściągnął już do Leo-
poldville około 4 tys. żołnie-
rzy z Matadi i Thysville. Od-
działy te dysponują ciężką ar-
tylerią. Z Thysville przybyła
czwarta brygada czołgów, któ-
rą Mobutu usiłował sprowa-
dzić do Leopoldville, 3 tygo-
dnie temu, gdy podejmował
próbę aresztowania premiera
Lumumby.

Korespondent agencji Tan-
jug podkreśla, że zorganizowa-
nie defilady pozwoli Mobutu
podwoić liczbę oddziałów wojs-
kowych w stolicy Konga.

Przewodniczący Izby Depu-
towanych parlamentu kongijs-
kiego, Kasongo, wystosował
protest do dowództwa wojsk
ONZ w Kongo, w którym o-
świadczył, że przetrwanie
przez Mobutu wojsk do Leo-
poldville zmierza wyraźnie
do zwiększenia terroru. Kason-
go wskazał ponownie, że kry-
zys w Kongo ma charakter
wyłącznie polityczny i że je-
dynie parlament kongijski po-
wołany jest do podejmowania
inicyjatyw w sprawie likwida-
cji tego kryzysu i unormowa-
nia życia w kraju. (PAP)

Konferencja w KW MO

Więź ze społeczeństwem

Na wczorajszej konferencji prasowej Komendant Wojsk
wódzki MO — płk. B. Cader omówił zagadnienia świad-
czące o tym, że działalność milicji nie ogranicza się do
zwalczania przestępstw metodą represji czy nawet pro-
laktyki.

Sprawa pierwsza to za-
ciężnienie kontaktów ze spo-
łeczeństwem i jego uczulenie
na wszelkie przejawy marno-
trawstwa mienia społecznego.
Osiągnięciu tych celów służyło
m. in. wspólne posiedzenie ko-
mitetów zakładowych organi-
zacji partyjnych „Pometu” i

KW MO. Zebranie to zakoń-
czyło się podjęciem uchwały
zobowiązującej poszczególne
wydziały „Pometu” m. in.
do powołania ORMO, która
troszczyć się będzie o ochronę
mienia. Na posiedzeniu tym
omawiano również problem or-
ganizowania sądów społecz-
nych. Z wypowiedzi zebra-
nych wynikało, że życie dyk-
tuje powołanie w „Pomecie”
tego rodzaju sądu, który za-
mie się sprawami drobnymi
kradzieży. Należy zaznaczyć,
że organizacja partyjna przy
KW MO zamierza w najbliż-
szym czasie nawiązać współ-
pracę z innymi większymi za-
kładami pracy.

W drugiej części konferen-
cji płk. Cader poinformował
o przyjeździe do Poznania es-
tradowego zespołu Komendy
Główniej MO. Dzisiaj orkiestra
pod dyktando K. Turewicza
oraz skiców satyrycznych i
piosenek słuchać będą cegiel-
szczyści i żołnierze KBW.
Prócz tego zespół bawić be-
dzie w Ostrowie i Kaliszu.
Wszystkie występy są bez-
płatne. (Y)

Yves Montand
dementuje...

Znany aktor francuski — Yves
Montand, oświadczył w Paryżu,
że nie ma w chwili obecnej zamiaru
występować w filmie z Marilyn
Monroe.

Oświadczenie to złożone zostało
w związku z pogłoskami, obiega-
jącymi prasę światową, jakoby
Montand zamierzał ożenić się z
aktorką amerykańską, Marilyn
Monroe, która — jak wiadomo —
rozwódzi się ze swoim mężem —
Arturem Millerem. (PAP)

J O Z E F W H J E N

kwiecień

Mógłbym dać tę czekoladę na przy-
kład tamtemu żołnierzowi, prawda?
— Spojrzałem na zegarek. — Na
mnie czas.

— Do widzenia, panie kapitanie —
powiedziała. — Dziękuję za czekol-
adę.

— Pamięta pani, co mi pani wczoraj
przypomniała?

— Tak, naturalnie. Książeczka jest
sliczna! Naprawdę!

— Odprowadziłem ją do ambulansu.
Podała mi rękę. Zachowaliśmy się
doprawdy zupełnie poprawnie. Wy-
miana uprzejmości i zimnych uśmie-
chów trwała tyle, ile powinna była
trwać. Na zakończenie spytała nawet:

— Wpadnie pan do nas czasem?

— Nie wiem! — zawołałem odcho-
dząc. — Może.

— Niech pan wpadnie!

Siedzieliśmy w jarze, wszyscy
wzdłuż jednej tylko ścieżki, bo druga
znajdowała się pod obstrzałem snaj-
perskim. Kule bzykały nad głowami
i cieli piach, a czasem odbijały się
od grubych korzeni drzew, które ro-
zrósłszy się przebiły przeciwległą ścia-
nę jaru i sięgnęły aż tutaj. Bzykało
niewinnie, jakby ktoś poświślał
na palcach. Nie przydawałyśmy też
temu większego znaczenia. Dopiero
kiedy jeden żołnierz oddalił się na
stronę, okazało się, co to znaczy. Le-
żał na brzuchu jęcząc, opuszczone
spodnie majtały mu się w kostek.
Widziałem podrygujące chude i blade

pośladki. Naraz żołnierz ucichł i znie-
ruchomiał, a ja pomyślałem, że mimo-
wolną ulgą, że kapral Ruskowska
ogłądać go nie będzie.

Odtąd już nikt nie siedzi na tamtą
stronę. Za mną jakiś żołnierz opo-
wiedział. Obejrzałem się i zobaczyłem,
że opowiada koleżkę, który leży obok
na wznak z przymkniętymi oczyma.
Żołnierz skończył opowiadać, ale ko-
lega się nie roześmiał. Spytał tylko:
„Już koniec?” „Już. Dobrze, co?”
„Dobrze. Wał dalej?” „E tam”. „Wał,
wał”. Zaczął znowu opowiadać, a
tamten znowu leżał na wznak, jak by
drzemał.

Niektórzy drzemali chyba na-
prawdę. Przede mną żołnierz czytał
książeczkę do nabożeństwa, poruszał
przy tym beżgłośnie ustami, a dwaj
inni zaglądali mu przez ramię. Jeden
z tych, którzy zaglądali przez ramię,
odwrócił się i powiedział do mnie:

— Cholera, kiedy skończy się to
kurewskie warowanie?

— Spieszmy wam się! — spytałem.

— Niech już raz się skończy to
kurewskie warowanie!

— Już niedługo — powiedziałem.

— Pan kapitan ze sztabu?

— Z trzeciego rzutu.

— Po co się pan tu pcha? Nie
lepiej za biurkiem siedzieć?

— Nie zawsze lepiej.

— Może i racja. — Zajrzał przez
ramię kolegi do książeczki do nabo-
żeństwa. — Wolno czytać, wciąż na
tej samej stronie. — Znowu wrócił
się do mnie. — Nie mogę ścierpieć
tego czekania! Niech już raz się
zacznie!

— Zdążył — mruknął żołnierz za
moimi plecami.

Odwróciłem się. Zobaczyłem po-
ciąglą, śniadą twarz, pokrytą czar-
nym zarostem. Miał już chyba ten
żołnierz koło trzydziestki. Kiedy

zauważył, że mu się przypatruję,
uśmiechnął się porozumiewawczo:

— Ja bym tak sobie posiedział jesz-
cze z tydzień — dwa.

— Aż by cię szkopy capnęli! — za-
wołał ten pierwszy.

— Nikt nie capnie. Tydzień bym
sobie posiedział.

— Za tydzień może być po nas.

— Po co takie rzeczy gadać! —
oburzył się ten z książeczką.

Śniadolicz żołnierz mruknął:

— Karabin mi się zaciął.

— Pewnie się piasku nabiło — po-
wiedziałem.

— Pewnie.

— Oczywiście.

— Ja tam nie umiem.

Wziąłem od niego karabin, rozebra-
łem zamek i oczyściłem. Potem spy-
tałem:

— Czy ktoś jeszcze chce oczyścić
broń?

Podano mi jeszcze kilka karabi-
nów. Dowódca plutonu, chudy, kości-
sty blondynek, był wyraźnie zażeno-
wany. Kazał wszystkim raz jeszcze
przejrzeć broń i wyznaczył podofi-
cerów do pomocy. Na tej robocie za-
stał nas Czapran.

Nadszedł z Szumiborem i Sulikow-
skim. Spojrzał na trupa pod prze-
ciwległą ścianą jaru i rozkazał:

— Naciągnąć mu spodnie!

Wszyscy milczeli. Czapran wskazał
na śniadoliczego obok mnie.

— Ty!

Ciemnowłose podczołgał się do po-
ległego.

— Uważaj! — krzyknął dowódca
plutonu.

Dwie czy trzy kule zabzykały i po-
cieli piasek na ścianie jaru. Śniady
wykonał zadanie i wrócił zadyszany.

— Czego sapiecie? — zapytał ostro
Czapran. — Napracowaliście się?

— Strzelali — usprawiedliwiał się
żołnierz.

— Tchórz obleciał? Dowódca plu-
tonu! Wytlumaczcie chłopakom, że
wyprawa jest świąteczną. Będziecie
przykryci ogniem moździerzy. Gnia-
zda oporu nieprzyjaciela będą zdra-
wione! Puścimy świecę dymne — nie-
przyjacieli nie będzie was widział.

Słuchali w skupieniu. Spojrzałem
na Szumibora: wydawało mi się, że
oczy mu zmatowiły.

— Nieprzyjacieli jest ślubszy od nas
i zdemoralizowany! Boi się was! Po
raz pierwszy — po raz pierwszy od
wielu lat — żołnierze polscy mają
przewagę ogniową nad nieprzyjacie-
lem. Tylko śmiało, chłopcy! Czekaj
was sława! Cała Polska będzie ze
czcią mówić o batalionie kapitana
Kudleja!

Spojrzałem na śniadego. Znowu
uśmiechnął się do mnie porozumie-
wawczo.

— Obiad był dobry? — rzucił
Czapran.

Zaszemrano, co miało oznaczać, że
był dobry.

— Czapran! przysiadł się do mnie.

— Jak ci się podobają?

— Trochę się boję.

— O co? O nich? Czy wiesz jak
szli ludzie Stabińskiego? Wyprosto-
wani jak gwardia! Jak się zaczyna
strzelanina, kwękają ustaje.

— Straty mogą być duże — powie-
działem niepewnie.

— Jeśli uda się desant, uratujemy
od strat całą dywizję!

Żołnierze zaczęli zrzucić płaszcze.
Liczyłem je mechanicznie, bez udziału
świadomości. Potem, na szczęście, za-
gubiłem się w liczbach. Żołnierz z
brawurą nagle zaniepokoił się.

— A co jak ukradną?

— Nikt nie ukradnie — uspo-
koilem go.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Reaktor atomowy
w służbie przemysłu

Uruchomiony na począt-
ku br. reaktor atomowy Instytu-
tu Fizyki Akademii Nauk U-
kraińskiej SRR należy do jed-
nego z najlepszych w ZSRR
zmodernizowanych ekspe-
rymentalnych agregatów tego ty-
pu. Jego moc wynosi 10 tys.
kilowatów. Sterowanie reaktorem
jest całkowicie zautomatyzowa-
ne.

Pierwszym etapem prac
reaktora było opanowanie jego
skomplikowanej aparatury
przez pracowników Instytutu.
Obecnie trwają przygotowania
do prowadzenia prac nauko-
wo-badawczych. Przed uczo-
nymi USRR otworzyły się no-
we możliwości zastosowania
izotopów radioaktywnych i
promieniowania jądrowego w
przemśle, rolnictwie, fizyce,
biologii i medycynie. (PAP)

Z walk w Gwatemali

We wtorek wieczorem poli-
cja i wojsko rządowe otworzy-
ły ogień na ulicach stolicy
Gwatemali do demonstrantów
domagających się ustąpienia
dyktatora Fuentes. Salwy od-
dane zostały ponad głowami
demonstrujących, którzy wy-
razili również swe poparcie
dla powstańców gwatemal-
skich. (PAP)

Krajowa narada
mechanizatorów

W czasie wczorajszej konfe-
rencji prasowej, która odbyła się w
lokalu NOT-u, przedstawiciele Ko-
mitetu Organizacyjnego Krajowej
Konferencji, która zostanie or-
ganizowana w Poznaniu w dniu
od 7 do 9 grudnia br., na temat
zadań w dziedzinie mechanizacji
rolnictwa, poinformowali o pla-
nowanym jej przebiegu. Konferen-
cja jest przygotowywana przez
Krajową Komisję Rolniczą, z
szeregiem Inżynierów Mechaniki
Polskich w Poznaniu przy współ-
udziale Oddziału Wojewódzkiego
Stowarzyszenia Inżynierów Tech-
ników Rolnictwa.

W pierwszym dniu obrad zapo-
nowane są referaty, w drugim
dniu obrady w sekcjach (konferen-
ty i dyskusja) oraz podjęcie ogólnych
uchwał. Natomiast w dniu
9 grudnia br. nastąpi zwiedzanie
złóżek doświadczalnych i gospodar-
stw, a także fabryk (emp)



Chcesz na futro mieć
[dla żony]
„Koziołkowe” skreś!
[kupon]

Oszczędzać — ale na czym?

Z doświadczeń rewizji inwestycji

Wiele już można powiedzieć o rewizji inwestycji w budownictwie mieszkaniowym, zarówno o jej wynikach, jak i znaczących się tendencjach. Przysłać trzeba od razu, że tendencje te nie zawsze są siuszne. Często bowiem, idea oszczędzania przesłania zupełnie nie tylko wartość użytkową mieszkań, ale i ostateczny, ekonomiczny rachunek. Staje się więc czymś w rodzaju „sztuki dla sztuki”.

Jak wiadomo, przedmiotem prac rewizyjnych pierwszego etapu są inwestycje z terminem realizacji w roku przyszłym. Sporo projektów w tych inwestycjach pozostaje w wyraźnej sprzeczności z obowiązującymi normatywnymi, m. in. — powierzchniowym Zgodnie z założeniami akcji rewizyjnej należałoby w tych projektach przeprowadzić niezbędne zmiany oszczędnościowe. Nasuwa się jednak pytanie, czy zawsze takie „prze-wrócenie” projektu okazało się zamierzonym oszczędnością? Czy będzie nią np. wtedy, kiedy przeprzejektowanie zgodne z normatywnymi, spowoduje znaczne opóźnienie oddania budynku do użytku?

POTRZEBA ZASTANOWIENIA I ROZSĄDKU

Sprawa jest trudna i skomplikowana, tym bardziej więc wymagająca zastanowienia i rozsądku. Obok troski o rzeczywistą oszczędność milionów złotych i pokazywania ton deficytowej stali, trzeba równocześnie pamiętać o tysiącach rodzin czekających od lat na mieszkania. W projektach z terminem realizacji po roku 1961 żelazną zasadą musi być ich opracowywanie zgodnie z obowiązującymi normatywnymi. Projekty tych osiedli teraz dopiero przecież powstają i nie może być mowy o jakichkolwiek obiektywnych trudnościach w tym zakresie. A w pierwszym etapie rewizji zwracać trzeba uwagę przede wszystkim na sprawy, które dadzą się poprawić jeszcze na placu budowy.

PRZECIWKO BALKONOMANII

Kwestia wyposażenia mieszkań, tak niezmiennie istotna dla przyszłych lokatorów, wzbudza wiele nieporozumień w akcji rewizyjnej. Przy czym najczęściej waga rewizyjnych zamierzeń przesłania znowu cel ostateczny rewizji — przyszłego lokatora, a przecież o nim myślimy wysuwając hasło — „za te same środki — więcej mieszkań”.

Np. po latach unikania balkonów, dość często teraz projektuje się i buduje mieszkania z dwoma balkonami, bądź z balkonem i loggią. Nie ulega wątpliwości, że to już balkonomania.

Ważnym szafy wbudowane. To oczywiste, że rezygnacja z nich dać może w sumie poważną oszczędność drewna, rozbijając itp. Czy jednak — mimo obowiązujących normatywnych — można wszędzie porzucić niewielkie z reguły mieszkania jednej dużej szafy w pokoju czy przedpokoju oraz szafy podokiennej w kuchni, zmuszając w konsekwencji użytkowników do zakupu dodatkowych i wielkich mebli, zmniejszających i tak niewielką powierzchnię mieszkania? Znowu więc oszczędzanie dla oszczędzania.

Podobnie wygląda sprawa wianien i umywalk w łazienkach. Zgodzić się na pewną oszczędność, ale wstawiając np. wannę można zrezygnować z umywalki. Czy jednak trzeba rezygnować z możliwości późniejszego jej podłączenia? Przecież nie wszyscy przyszli lokatorzy poprzestaną wyłącznie na wannach.

Czy ten, kto chce założyć umywalkę, musi w tym celu kłaść ściany na niezbędne przewody? Chyba nie w tym rzecz.

Rzecz jednak w tym, by poczynione oszczędności w jak największym stopniu dotyczyły wartości użytkowej mieszkania i wygody jego lokatora.

Wydaje się np., że pomimo wszystko rozważnie podchodzić należy do budowania 4 i 5 kondygnacyjnych budynków bez wind. Mieszkania na IV i V piętrze, nawet przy obniżeniu wysokości kondygnacji, dla niejednej rodziny okazały się nie lada problemem. Nie wolno przy tym zapominać o przypadkowych przypadkach, zdarzających przydziałach mieszkań, rzadko uwzględniających warunki rodzinne i zdrowotne ich użytkowników, a także o tym, że mieszkanie służy całe lata. Względnie oszczędnościowe, ekonomiczne nie mogą przecież w masowym budownictwie mieszkaniowym przekreślić raz na zawsze możliwości korzystania z urządzeń służących wygodzie codziennego życia.

WYSTARCZA OPINIA RZECZOZNAWCÓW

Pierwszy etap rewizji inwestycji trwać będzie do końca roku. W praktyce skoń-



Scena ze sztuki „Najazd”

Fot. — „Głos”

Notatki zielonogórskie

Przed kilkoma dniami nastąpiło oficjalne otwarcie sezonu teatralnego na scenach Ziemi Lubuskiej. Jeszcze rok temu napisalibyśmy: na scenie Teatru Ziemi Lubuskiej. Ale sytuacja na mapie teatralnej w województwie zielonogórskim uległa zmianie. Powstał nowy teatr w Gorzowie pod dyktando Zbigniewa Szerbowskiego, a kierownictwo Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze objął z nowym sezonem Marek Okopiński. Nowy dyrektor teatru zielonogórskiego nie obcy jest Poznaniowi, tu właśnie przed dwoma laty występował jako aktor, tu też reżyserował Büchnerowskiego „Woyceka” w Teatrze Nowym.

Rozpoczęcie sezonu w placówkach teatralnych Ziemi Lubuskiej zbiegło się na początek listopada: Gorzów inaugurował sezon 5-go „Balladyna”, Zielona Góra zaś, w dzień później, wystąpiła z premierą nie granej na polskich scenach sztuki Leonida Leonowa p. t. „Najazd”. W Gorzowie nie byłym, odwołuje się więc tylko datę premiery z kronikarskiego obowiązku. Dwa dni pobytu w Zielonej Górze skłaniają natomiast do refleksji.

Działalność sceny zielonogórskiej w poprzednich dwóch latach została wysoko oceniona przez zgodną opinię wielu krytyków. Nader charakterystyczny był głos „Polityki”, która dyrektora Jerzego Zegalskiego określiła w tytule mianem „dobrego dwulecia sceny lubuskiej”. To dobre dwulecie charakteryzowało się nie tylko celnym doborem repertuaru, w którym wielka klasa szła w parze z repertuarem współczesnym,

czy się on chyba wcześniej. Aktualna więc staje się sprawa zatwierdzania dokumentacji po rewizji i poczynionych w niej zmian. Problem polega na tym, czy dokumentacja taka przejść ma wszystkie normalne szczeble zatwierdzania, czy też — co byłoby chyba najsiuszniesze — wystarczy opinia zespołu rzeczoznawców właściwego biura projektowego. Oczekuje się rychłego w tej sprawie stanowiska Komitetu Budownictwa Urbanistyki i Architektury.

AGNIESZKA SUCHECKA

Dla zespołów dramatycznych

Mowa o cennej inicjatywie Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Ukazały się niedawno nakładem ZAP-owskiego Wydawnictwa Zachodniego (Poznań — Warszawa) — trzy tomiki utworów scenicznych pt. „Na scenę”; wszystkie z cyklu Biblioteczki Teatralnej TRZZ.

Są to książki, adresowane do Polaków, żyjących na obczyźnie. Bez sprzeczną zasługą TRZZ jest zorganizowanie konkursu literackiego na jednoaktówkę — osobno dla literatów i osobno dla debiutantów. Rezultatem konkursu są bowiem omawiane tomiki, wzbogacające tego rodzaju gatunek literacki o wartościowe, a równocześnie łatwe do wystawiania przez teatry amatorskie utwory sceniczne. Mówiąc o ich wartości, mamy na myśli przede wszystkim tematykę utworów, chociaż i ich poziom artystyczny zasługuje na pochwałę. Każdy z tomów zawiera po trzy jednoaktówki o treści bądź to historycznej, bądź też

współczesnej lub z niedawnej przeszłości (walka o polskość przeciwko germanizacji i terrorowi hitlerowców — np. „Szczęśliwy dzień” Jana Szkopa, tom I).

Ogromna rola wychowawcza tych utworów polega na budzeniu uczuć patriotycznych, a także na przypominaniu — w formie łatwej i przystępnej — dziejów polskiego narodu od średniowiecza począwszy, na wydarzenia ostatnich czasów kończąc. Nie trzeba chyba przekonywać, jak bardzo tego rodzaju sztuki potrzebne są ośrodkom polonijnym za granicą i jak wielką rolę spełnia w podtrzymywaniu i rozwijaniu u naszych rodaków na obczyźnie poczucia dumy narodowej, więzi z Ojczyzną i patriotyzmu.

W sumie ma się ukazać 5 tomików, mieszczących w sobie 15 sztuk, w tej liczbie 6 historycznych. Przy okazji bardzo istotna uwaga: szkoda byłoby, gdyby „Biblioteka Teatralna TRZZ” miała dotrzeć tylko do Polaków, żyjących poza Ojczyzną. Duże wartości literackie i wychowawcze „Biblioteki” skłaniają nas do postulatu, żeby, zawarte w niej pozycje, trafiły również do krajowych świetlic, szkół, domów kultury, słowem wszędzie tam, gdzie istnieje lub może istnieć jakiś teatralny zespół amatorski. A już — wy daje nam się — konieczne trzeba trafić z tomikami na tereny ziem zachodnich. Przecież akcja utworów właśnie tam się dzieje!

M. F.

Oni uczą nasze dzieci

OLONISTA



Fot. — K. Przychodzki

— Gdyby jeszcze raz przyszedł Pan na świat wybrałby Pan znowu swój zawód?

— Na pewno tak. Nie wyobrażam sobie życia poza szkołą. Zaraz po wojnie miałem możliwość wyboru kierunku studiów: medycyna albo polonistyka. Wybrałem tę drugą. Znamo patrzyć na mnie jak na pomyślnika.

— Jaki jest Pana stosunek do młodzieży?

— Staram się być bezpośredni i swobodny. Chyba nie tak nie szkodzi jak kaznodziejska poza, a nie tak nie pomaga jak serdeczność i swoboda.

— Jak szkoła szkołą istniały różne formy korzystania ze „ściągaczek”, nazywanych często „źródłami naukowymi”. Jak Pan się na to zapatruje?

— Chciałbym żeby uczniowie wiedzieli że w tej dziedzinie nie odkrywają Ameryki i że chyba wszyscy nauczyciele znają ich chwyt. Dlatego wymienię niektóre formy ściągania. Najprymitywniejsze i najczęstsze jest odpisywanie od sąsiada. Niektórzy robią notatki twarde ołówkiem na bibule; czasem nawet zapominają ją wyjąć z zeszytu po napisaniu klasówki. Inni znowu wkładają czystą kartkę do zeszytu, albo na krzesło pod własne siedzenie i w czasie odpisywania co chwila unoszą się na krześle... Komieczny widok! Przy ustnych odpowiedziach znowu są inne sposoby: trzech uczniów robi sztuczny gwar a czwarty podpowiada.

— Jak widać, nie co uczniowie, nie jest Panu obce...

— Na ogół tego rodzaju „pomoc” nie uchodzą mojej uwadze. Nie toleruję ich. Ale uczniowie wiedzą, że najbardziej irytuje mnie podpowia-

danie i że wymagam systematycznej pracy.

— Czy popełnił Pan Magister jakąś pomyłkę w ocenie wiadomości ucznia?

— Staram się tego unikać, o co łatwiej niż w innych przedmiotach. Ocenia się różne dziedziny: ortografię, styl, prace domowe i szkolne, znajomość lektury, odpowiedzi ustne a pomocniczo nawet recytację. O przeciętną nietrudno...

— A propos. Przywiązuje Pan dużą wagę do recytacji?

— Owszem. Prowadzę nawet po lekcjach zespół teatralny. Wyznam Panu, że sam adaptuję niektóre dzieła literatury polskiej na utwory sceniczne, które potem nasz zespół wystawia.

— Pan kieruje tym zespołem?

— Normalna rola polonisty w szkole. W naszym Technikum jest przeważnie młodzież robotnicza i chłopska. Gdzie ona ma nabyć kultury wysławiania i odwagi do występowania przed audytorium jeśli właśnie nie w zespole dramatycznym?

— A do teatru?

— Na pewne sztuki wykupu jemy całą widownię. Przeważnie organizujemy pogadanki na temat sztuki, jej autora, okresu, w którym tworzył itp. Często zapraszamy — po sztuce — aktorów na rozmowy z młodzieżą.

— Jaką rolę, Pana zdaniem, odgrywa nauka języka polskiego?

— Prócz tego że przedmiot ten uczy mówić, pisać, korzystać z literatury i zdobyć kultury, ma inne ogromne wartości: krzewi ducha patriotyzmu, pokazuje — przez lekturę utworów — życie i walkę klasy robotniczej, budzi różne refleksje. Chociażby te, że nie zawsze było tak jak dziś, kiedy cała młodzież wszystko miała gotowe... Literatura uczy też poszanowania dla ludzkiej pracy. Niestety, młodym wydaje się, bardzo często, że szkoła i rodzice muszą im dać wszystko.

Mgr Alojzy Piechowiak, nauczyciel języka polskiego w Liceum Energetycznym w Poznaniu, pracuje w szkole od 10 lat. W 1954 r. otrzymał za pracę pedagogiczną Srebrny Krzyż Zasługi. Współpracuje z sekcją języka polskiego przy poznańskim Ośrodku Metodycznym. W Biuletynie sekcji publikuje też własne przeróbki sceniczne znanych utworów literatury polskiej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Udany początek sezonu

zaangażowanym w złożoną problematykę naszych czasów. Teatr zielonogórski wypracował sobie wyraźne oblicze sceny o ambicjach intelektualnych. Podkreślano też racjonalistyczne założenia teatru i jego nieakademickość.

Jednym słowem teatr zielonogórski wyszedł poza opłatki prowincji. Zaczął się liczyć jako jedna z najlepszych scen w mniejszych ośrodkach kulturalnych Polski. Zaczął się liczyć także w Zielonej Górze i w terenie, do którego dociera z nie zawsze łatwymi, ale ambitywnymi, wyrabiającymi gust i kulturę teatralną spektaklami. Oto sytuacja, jaką zastał w Zielonej Górze Marek Okopiński, obejmując dyrekturę.

Jest to sytuacja i sprzyjająca i... trudna zarazem. Nowy dyrektor ma ambicje i wiele zapału, ma w pewnym sensie „udeptaną ziemię”, ale nielato jest „zabłyśnąć” tam, gdzie po Szeperze siedzi Słowacki, Ibsen, Sofokles, Schiller, Gorki i Ostrowski, a po Kohoucie, Broszkiewicz, Staff i Kruczkowski. W takiej sytuacji zrobienie dalszego kroku na przód wymaga nie tylko znajomości literatury dramatycznej, organizacyjnej sprężystości, ale także odwagi, pomysowości i przede wszystkim wielkiego nakładu pracy. To ostatnie brzmi jak slogan, ale w teatrze trzeba naprawdę ograć, jeżeli chce się dojść do artystycznych i organizacyjnych wyników. Zbyt często się o tym zapomina.

Teatr Ziemi Lubuskiej już na początku sezonu ruszył pełną parą. Okopiński zabrał się, na nowym dla siebie gruncie, do rzetelnej roboty teatralnej. Przedsta-

wienie „Najazdu” Leonowa przygotowane zostało w ciągu miesiąca. Jednocześnie w próby weszła następna pozycja — lwaskiewicz „Kochankowie z Werony”. O tempie pracy zielonogórskiego zespołu najlepiej świadczy fakt, iż w dzień po pierwszej premierze sezonu Maria Straszewska rozpoczęła próby „Człowieka z budki siflera” Riffnera. Teatr rozwija równocześnie inicjatywę zbliżania do siebie widza, wychodząc do większych zakładów i środowisk. Podtrzymuje i rozwija tradycję wydawania „Zeszytów Teatralnych” i plakatów dalekich od sztampy. Będzie kontynuował spektakle na scenie „Propozycji”.

Z powyższego można by wnioskować, że w teatrze zielonogórskim panuje pośpiech. Ale to tylko pozory. W rzeczywistości można tam obserwować atmosferę wyjątkowej pracy zespołu. Jest to zespół, który nie poszedł z koncem ubiegłego sezonu w rozpyskę; zasililo go jedynie kilku nowych aktorów. Można więc mówić o jakiejś stabilizacji.

Nie zamierzałem recenzować „Najazdu”, ale trudno choć w kilku zdaniach nie zasygnalizować tego spektaklu. Wybierając sztukę Leonowa Okopiński obalił młot o braku dobrych sztuk radzieckich i o ich niepopularności. Ta świetna sztuka zabrzmiiała w jego reżyserii nadzwyczaj czysto i aktualnie. Reżyser wydobyl nie tylko psychologiczne walory dzieła, koncentrując się na osi Fiodor — Fajunin. W trzecim akcie znakomicie zainscenizowana scena sądu, grofowska a napęczniała groza pozwala sądzić, że

Okopiński wyrze na artystycznym obliczu teatru swe indywidualne piętno. Spektakl był równocześnie ciekawy od strony aktorskiej. Z pośród kilkunastu aktorów wymienię tu tylko kilka doskonałych postawionych ról. A więc: Fajunin H. Machalicy, Spurre — Z. Nawrockiego, Olga — H. Winiarskiej i Kokoryszkin — W. Konara. Ciekawa, szczególnie w drugiej części przedstawienia, była scenografia R. Kuzyna. W sumie spektakl nie tylko widz, ale artystycznie pełny, korespondujący ze współczesnością. Spektakl, będący aktem ro z w a g i, ambitynie rozpoczynający nowy sezon zielonogórskiej sceny dramatycznej.

Myślę, że nie od rzeczy będzie, jeśli zaproponuję zaproszenie zespołu zielonogórskiego do „Najazdem” do Poznania na któryś poniedziałek! Sztuka radziecka dawno nie szła na naszych scenach. Warto ją pokazać poznańskiej publiczności!

O jednym jeszcze pragnę wspomnieć na koniec. Z teatrem zielonogórskim współpracuje sporo ludzi z Poznania. Z. Bednarowicz w zakresie scenografii, R. Gardo i F. Woźniak w zakresie muzyki, S. Hebanowski — współpraca dramaturgiczna i literacka. Kontakty te, podobnie jak i w innych dziedzinach, układają się pomyślnie. Bednarowicz przygotowuje scenografię do sztuki Riffnera. Woźniak opracował muzykę do „Najazdu” — sztuki, która pozwala wróżyć kolejny dobry sezon zielonogórskiej sceny.

STANISŁAW KAMIŃSKI

Owca żywi i przyodziewa

Czerwcowy spis rolny wykazał wzrost pogłowia bydła i trzody chlewnej, co należy przyjąć jako zjawisko dodatnie dla gospodarki narodowej. Zanołowano natomiast spadek ilości hodowanych owiec. Jest on wprawdzie niewielki, sięga kilkunastu tysięcy sztuk, ale i to strata dla naszego przemysłu. Wiadomo przecież, że wełna odgrywa i odgrywać będzie jeszcze długo rolę podstawowego surowca tekstylnego, a skóry — rolę surowca futrzarskiego.

Jeden i drugi produkt, sprowadzany z zagranicy, obciąża w znacznym stopniu nasz bilans handlowy. Z tego względu hodowlę owiec trzeba traktować jako produkcję antyimportową. Rozszerzając ten dział produkcji rolnej, przyczyniamy się do potania materiału tekstylnego i futrzarskiego, bo surowiec krajowy zawsze jest tańszy niż importowany za dewizy.

Wychodząc z tych założeń, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę (nr. 254/60) w sprawie rozwoju hodowli owiec. Uchwała ma na celu przeciwdziałanie zaobserwowanemu ograniczeniu pogłowia, poprawia warunki opłacalności tej hodowli, przewiduje takie pociągnięcia organizacyjne, które sprzyjać będą ulepszeniu jakości i podniesieniu wydajności wełny. Dążyć się będzie m. in. do ujednolicenia ras pełnowełnistych, wełnistomych i karakułowych.

W planie 5-letnim przewiduje się wzrost pogłowia o-

Sami — sobie

We Wrześni przy pomocy uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej i pracowników PSS zostały położone nowe chłodniki na paru ulicach. Przy układaniu nowych chłodników także pomoc swoją zaoferowała załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego. Kilka ulic otrzymuje tu nową twardą nawierzchnię.

Działacze wrzesińscy pragną zorganizować muzeum regionalne. Najchętniej widzieli by je w gmachu, gdzie przed blisko 60 laty został zorganizowany pamiętny szkolny strajk dzieci wrzesińskich przeciwko hakatystycznym poczynaniom władz zaborskich. (kst)

Tym razem zawiniły PKP

Rolnicy Borzykowa i okolicy (powiat wrzesiński) nastawieni są na plantację buraka cukrowego. Z podstaw buraków mają jednak kłopoty, a to z powodu niepodstawiania na czas dostatecznej ilości wagonów.

Warto nadmienić, że rolnicy ci już od szeregu lat walczą o otwarcie w Borzykowie punktu zyspu, gdzie znajdują się dwa przystanki kolejowe. Zamiast tego, utworzono zyspu ten w oddalonym o 3 kilometry Kołaczku. Mogą tam buraki tylko odwozić wtedy, kiedy nadejdą wagony, których przydział nie jest pewny. (spn)

Notatki z Wągrowca

Kolegium orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wągrowcu rozpatrywało ostatnio kilkanaście spraw za niedopełnienie obowiązku zameldowania i wymeldowania. Grzywną ukaranych zostało 10 osób.

W 114 punktach bibliotecznych i bibliotekach powiatu wągrowieckiego znajduje się 80 tysięcy książek, w tym na wsi około 35 tysięcy. Z tego bogatego księgozbioru skorzystało od 1 stycznia do 30 września 7.470 czytelników.

W ostatnich dniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gołancku (pow. Wągrowiec) powołało Miejski Komitet Upowszechnienia Oszczędności. W miesiacu oszczędności zwerbowano tu 47 uczestników, którzy na książeczki oszczędnościowe złożyli 225.600 złotych. (kdw)

Ulice będą dobrze oświetlone, jeśli nie będziesz włączał grzejników elektrycznych w godzinach szczytu!

Nowa szkoła w Marszałkach

Przedostatnia niedziela była radosna dla mieszkańców wsi Marszałki w powiecie ostrzeszowskim. Ich dzieci bowiem w tym dniu otrzymały do użytku nową szkołę. Dotychczas uczyły się w dwóch budynkach, z których jeden w ogóle nie nadawał się do użytku.

Na uroczystość do Marszałek przybył i sekretarz KP PZPR — Marian Cybulski, przedstawiciel władz miejscowych i mieszkańcy wsi. Otwarcia szkoły dokonał przewodniczący Prezydium PRN — inż. St. Staszak.

W roku 1961 zostanie oddana do użytku nowa szkoła we wsi Salamony. Szkołę Tyśiąciecia otrzyma też Ostrzeszów. (hp)

Uczmy się zawodu rolnika

Szkoły Przysposobienia Rolniczego na terenie powiatu krotoszyńskiego zamknęły 15 października drugi rok nauki. Naukę ukończyło 26 uczniów w Orpiszewie, 18 — w Mokronosie i 9 — w Biadkach.

Podjęto już nabór uczniów na nowy rok szkolny. W Orpiszewie zgłosiło się już 25 kandydatów, mniej natomiast w Mokronosie i Biadkach, a najmniej w Rozdrażewie.

Kółka rolnicze oraz koła ZMW mają tu wdzięczne pole do popisu, propagując potrzebę nauki oraz wzbudzając wśród swoich członków większe zainteresowanie szkołami Przysposobienia Rolniczego. (fk)

Rolnictwo w kraju i na świecie

DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Zarządy radzieckich kolchozów swojej młodzieży męskiej i żeńskiej stwarzają coraz lepsze warunki życia. Dowodzi tego przykład wsi Sołdackie w Taszkencie. Wybudowano tam mianowicie w 1959 roku dużych rozmiarów budynek, w którym na parterze mieści się świetlica ze stałym kinem, sklepy handlowe i rzemieślnicze warsztaty usługowe, a na dalszych piętrach 27 mieszkań (pokój i kuchnia) dla młodych małżeństw.

Dom ten wybudowano z niepodzielnych dochodów kolchozu, kosztem trzech milionów rubli. Obok niego zaś jeszcze jeden mniejszy, parterowy, mieści żłobek i przedszkole, obliczone na 50 dzieci. Klucze od tych mieszkań, wyposażonych w sprzęt gospodarstwa domowego, otrzymywać będą młodzi małżonkowie w dniu ślubu — jako podarek od zarządu kolchozu.

Jak donosi gazeta „Sielskaja Żiźń” domy o podobnym przeznaczeniu buduje w tym roku wiele innych kolchozów radzieckich z dochodów niepodzielnych.

CO ZNACZY KUKURYDZA!

Kolchoz im. Kalinina na Białorusi należał od wielu lat do ostatnich pod względem produkcyjnym. W roku 1958 zasiano tam po raz pierwszy 45 ha kukurydzy. Przy starannej pielęgnacji uzyskano po 750 kwintali zielonej masy z hektara. A więc wyniki zachęcające. Toteż w 1959 roku zasiano już 107 hektarów tej rośliny. Nabyte doświadczenie, lepsze nawożenie, uprawa i pielęgnacja przyniosły jeszcze znaczniejsze wyniki w plonach — po 1.040 kwintali zielonej masy z hektara.

Dzięki tej plantacji wspomniany kolchoz powiększył o dwa razy ilość bydła i trzody.

chlewnej, uzyskał po 129 kwintali mleka i po 24 kwintale mięsa z każdych 100 ha użytków rolnych. Zwiększyły się dochody kolchozowego gospodarstwa i kolchoźniczych rodzin. Kolchoz im. Kalinina z ostatniego, podciągnął się w 1960 roku do czołówek produkcyjnej w Republice.

— Wot, chto znacził kukuruzę! — pisze „Sielskaja Żiźń” donosząc o tych osiągnięciach białoruskiego kolchozu.

MILIARD JAJEK

Minister handlu zagranicznego podał na komisji sejmowej, że eksport artykułów rolno-spożywczych z Polski wzrósł w roku 1960 o przeszło 30 procent w stosunku do takiego samego okresu roku ubiegłego. Najwięcej, bo 2/3 całego eksportu stanowią artykuły pochodzenia zwierzęcego — głównie bekony i szynki. Duży popyt wskazuje na możliwość rozszerzenia wywozu tego rodzaju towarów.

Poza tym jajka. Sprzedaliśmy do krajów kapitalistycznych czyli za wolne dewizy — jeden miliard sztuk w 1960 r., wobec 450 milionów sztuk w 1959 r. Dalszy eksport jajek jest prawie nieograniczony — żeby tylko dopisywały dostawy od rolników.

A więc hodujcie kury! Korzystny zbyt jaj zapewniony!

1 NA 20 OSÓB

Jeszcze w 1940 roku każdy rolnik w USA produkował środki żywnościowe dla siebie i 10 innych osób — obecnie produkuje dla siebie i 20 osób spoza rolnictwa. Nastąpiło to dzięki postępowi technicznemu, kompleksowej mechanizacji prac agro i zootechnicznych, wprowadzeniu nowych krzyżówek roślin i hodowli zwierząt, wysiewaniu ziarna kwalifikowanego, chemicznej walce z chwastami itp.

Opr.: K. J.

Z wizytą po roku

Optymistyczne porównania

Dzień był podobny do tego przed rokiem: tak samo mglisty i chłodny...

Jak wtedy trafiliśmy na odbywający się na rynku cotygodniowy targ. Te same stragany, znajome twarze sprzedawczyń, sznury wozów z ziemniakami, kapuszą, koblakami serów, masła, powiązany drób w sąsiedziwie ciuchów i wszelkiego innego dobytku. Mimo fargowego rozgardiaszu panował tu większy niż przed rokiem porządek, znacznie mniej śmieci.

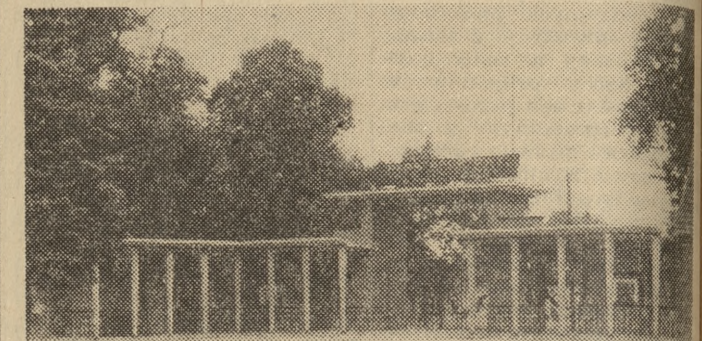
Dzisiejszy Nowy Tomyl zmienił się do niepoznania. Przede wszystkim — tynki. Różnobarwne pastele 30 przeszlicznie odnowionych kamieniczek nadają rynkowi bajkowy niemal wygląd. Każda z nich inna, każda odmienna w kolorach i architektonicznym pomysłach. Różne style. Obok okazałej czynszówki skromna, parterowa chałupka. A jednak to wszystko szarmonizowane oprawą plastyczną.

A pośrodku rynku króluje również odświeżony ratusz z wagą sprawiedliwości w herbie, bo mieści się w nim także Prokuratura. Przed rokiem stał on jeszcze w rusztowaniach, które teraz otaczają ostatni dom przy rynku.

Przy tej okazji zaglądaliśmy do ratusza. Kończy się tu remont pomieszczeń dla Urzędu Stanu Cywilnego. Sekretarz Prezydium MRN — Kazimierz Grablewski, który odstąpił na ten cel swój gabinet, pokazał mi projekt wnętrza: gustowne meble, zasłony, dyskretna a nowoczesna malatura ścian. Jeszcze w tym roku młode pary staną tu na ślubnym kobiercu przy dźwiękach weselnego marsza. Każda z nich otrzyma nagrany na płytę tekst małżeńського przyrzeczenia. Jako dowód „rzeczowy” —

potem nie będzie tłumaczenia, że się... zapomniało. Na tym nie koniec porządkowej akcji ambitnych władz miejskich, które planują na przyszły rok odnowić, też w

die, 13 ha gruntu podzieli się na 70 działek budowlanych. W tym roku jeszcze sporządzi się dokumentację. Tymczasem na ukończeniu jest budowa osiedla 50 domków jednorodzinnych koło gazowni. Sporo rodzin już mieszka. Prowizorycznie wytyczona ulica zostanie w przyszłym roku wyłożona. Do zimy podłączą się sposobem gospodarczym ścieki z pobliskiej elektrowni. Gaz i wodę otrzyma ta część miasta dopiero w przyszłym



Lekka konstrukcja smukłych kolumnienek, ażurowe preły żelaznej bramy stadionu, a wszystko to w obramowaniu drzew. Co za piękne kolory! Szkoda, że Państwo tego na zdjęciu nie widziecie...

ramach sum przyznanych na kapitalne remonty, pozostałe 35 domów przy ulicy Mickiewicza i cały plac Chopina. W tym roku kosztem 90 tysięcy złotych zbudowano w stylu nowoczesnym bramę stadionu właśnie przy tym placu. To cacko architektoniczne wdzięku i prostoty. Zamiast dawnego piaszczystego placu-

roku, gdy większość domków będzie zamieszkała.

Ciasnota mieszkaniowa zmniejsza miejscowe zakłady pracy, a zwłaszcza najpoważniejszą z nich — Fabrykę Instrumentów Chirurgicznych — do rozwijania własnego budownictwa. „Chifa” oddała swoim pracownikom dwa mieszkania temu blok czterorodzinny. Drugi dla 16 rodzin będzie gotowy pod koniec tego miesiąca, wykończy się jeszcze w tym roku blok 6-cio rodzinny. Powiatowa Rada Narodowa też wybudowała swój blok, w którym będzie 18 mieszkań służbowych, m. in. dla nauczycieli i lekarzy.

Gdy opuszczaliśmy miasto tonęło ono we mgle, rozpraszanej jedynie silnym blaskiem ulicznych latarni. Trzeba było czym prędzej umyć przed zmierzchem, choć w nowotomyskiej kawiarence nowoczesnie ostatnio odrestaurowanej, było tak zadziornie i przytulnie, a kawa smakowała lepiej niż przed rokiem. Mimo mgły miasto uśmiechało nas uśmiechem sklepów-wych reklam.

Maria Kempa

To i owo z Ostrowa

Uprawa kukurydzy wzrosła w powiecie ostrowskim z 200 ha w r. 1959 do 655 w roku bieżącym. W przyszłym roku planuje się obsiać kukurydzą 800 ha.

W tym roku zelektryfikowanych zostało w ramach inwestycji państwowych 18 wsi, prócz tego kilka wiosek uzyskało światło w ramach elektryfikacji społecznej. Do zelektryfikowania pozostało jeszcze przeszło 20 wsi.

W obecnym sezonie szkolnym działa w powiecie 11 szkół Przysposobienia Rolniczego, w tym 8 nowych. Uczniowie w nich około 500 dzieci i chłopców. (rj)

Przyszły rok w Lesznie

Na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie został uchwalony budżet i plan gospodarczy dla miasta na rok przyszły. Budżet po stronie dochodów i wydatków wynosił ponad 42 miliony zł.

Najpoważniejszą pozycję stanowi 18 mln. zł, przeznaczonych na leczenie. Na oświatę przewiduje się blisko 8 mln. zł, a na gospodarkę komunalną 13 mln. zł. Jeśli chodzi o handel, przybędzie tu 8 dalszych sklepów, tak że miasto będzie liczyć w końcu 1961 roku 209 uposażonych punktów sprzedaży detalicznej.

W zakresie gospodarki komunalnej plan przewiduje przedłużenie sieci wodociągowej o 4 km, sieci kanalizacyjnej o kilometr, a gazowej o pół kilometra.

Rozpocznie się budowę trzech bloków mieszkalnych o łącznej liczbie 126 izb. W ramach budownictwa indywidualnego przybędzie w stanie surowym 190 izb. Stanie także jedna szkoła.

Za 5 mln. zł będzie można dokonać wielu remontów w budynkach mieszkalnych. (R)

Pracownicy poszukiwani

Elektryków z uprawnieniami na obsługę urządzeń niskiego i wysokiego napięcia do pracy w terenie, na dobrych warunkach, portiera do hotelu robotniczego w Poznaniu — przyjmie matychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo- i Wodno-Inżynieryjnego**, Poznań, Stary Rynek 77. K7843

Maszynisty typograficznego poszukuje przedsiębiorstwo spółdzielcze w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K7839.

Kandydata na stanowisko kierownika Działu Technologiczno-Konstrukcyjnego — poszukują **Mazurskie Zakłady Aparatury Oświetleniowej A-23** w Wilkasach k. Górz, woj. elżbię. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne, pięcioletnia praktyka w działach: technologii konstrukcji i gospodarki narzędziowej branży metalowej. Mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K7885

3 ślusarzy na silniki spalinowe, 3 operatorów na spychacze, 2 operatorów na koparki, 6 ślusarzy na sprzęt budowlany, 2 dźwigowców na dźwigi samojezdne, 3 kierowców do sprzętu ciężkiego, 2 robotników placowych — przyjmie **Baza Sprzętu Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10** w Poznaniu, ul. Michała 40 (przy ul. Warszawskiej), 30 robotników do prac budowlanych i torowych, 5 cieśli, 5 murarzy, 3 parkieciarzy, 3 blacharzy-dekarzy, 3 zdunów, 1 palacza c.o., 2 monterów c.o., 1 spawacza na acetylen, 4 elektryków oraz 5 brukarzy do pracy na miejscu i w terenie oraz techników budowlanych i majstrów torowych do pracy w terenie — zatrudni zaraz **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10** w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 a (pok. 30). Zarobek wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych ncelęgi zapewnione bezpłatnie. K7889

Montera mechanika ze znajomością remontu ciągników, maszyn rolniczych i elektryfikacji oraz murarza-zduna (czeladnik) przyjmie zaraz **Gospodarstwo P. G. R. Gorzyckiego**, poczta Wierzbno, pow. Skwierzyna. Wymagane kwalifikacje. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego. Mieszkanie zapewnione. K7917

Kierownika przetwórci ryb z wyższym lub średnim wykształceniem techniczno-ekonomicznym — przyjmie od 1 grudnia br. **Wielkopolska Spółdzielnia Pracy Rybacko-Przetwórcza** w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. K7958

Technologa i konstruktora z branży drzewnej przy produkcji mebli okretowych zatrudnimy zaraz. Wymagane wykształcenie średnie techniczne wraz z praktyką. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem kierować pod adresem **Czarnkowskie Zakłady Przemysłu Terenowego** w Czarnkowie, ulica T. Kościuszki 75. K7983

Sekretarkę z maszynopisaniem, insp. plac, insp. d. s. inwest. i remontów — przyjmujemy. Oferty z życiorysem kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15160g.

Księgowo(a) na stanowisko referenta finansowego i kasjera — wykształcenie średnie i praktyka wymagana — do przedsiębiorstwa przemysłowego w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15259g.

✠
Dnia 15 listopada 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 83, sp.
z Kaczmarków
Katarzyna Stęsik
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kosynierska 1. 15500g

✠
Dnia 15 listopada 1960 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 66, nasza najukochańsza matka, teściowa, córka, siostra, ciocia oraz babunia, sp.
Władysława Radomska
z DOMU MOCHAŁSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.
W głębokim smutku pogrążeni
SYNOWIE Z ŻONAMI I WNUCZKAMI ORAZ RODZINA
Poznań, West-Hill (Kanada), Kruszwica, Bydgoszcz, Inowrocław. 15191g

✠
Dnia 14 listopada 1960 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
SIOSTRZENICA Z MĘŻEM I RODZINA
15444g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
LEŚNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWNEJ

„L A S”

W POZNANIU, ulica Słowackiego 13
telefon: 420-25 i 420-26

OFERUJE

ODBIORCOM USPOŁECZNIONYM
I INDYWIDUALNYMSadzonki róży fałdzistolistej
(rosa rugosa)

Paliki do drzewek

Paliki do krzewów

Kosze wiklinowe

Miotły brzoźowe

Zasłony ośnienne

Płotki ogrodzeniowe dla budownictwa

K8062

Kandydatów na monterów — chłodziaków (konserwacje i remonty małych urządzeń chłodziących) z następujących miejscowości:

Poznań	Jarocin	Trzcianka
Gniezno	Leszno	Grodzisk
Koło	Kościan	Wolsztyn
Konin	Wronki	Czarnków
Turek	Szamotuły	Zielona Góra
Kalisz	Pila	Gorzów
Ostrów	Chodzież	Żary
Kępno	Krzyż	Żagań

Przyjmie na jednomiesięczne przeszkolenie od 1. II. 1961 r. celem późniejszego zatrudnienia w miejscu zamieszkania — Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9.

Wymagane warunki:
1. świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej;
2. świadectwo czeladnicze w zawodzie ślusarza maszynowego, lub w zawodzie pokrewnym — lub dokumenty równorzędne;
3. 3-letnia praktyka w zawodzie ślusarskim;
4. świadectwo lekarskie o przydatności zawodowej.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować pod adresem wyżej wskazanym, do dnia 31 grudnia 1960 r. K8005

Praca

Elektromonter — palacz kotłowy z uprawnieniami poszukuje pracy. Warunek otrzymanie mieszkania. Lucjan Waroczyk, Ostrów Wlkp., ul. Łakowa 13. 23682p

Potrzebna pomoc domowa dochodząca. Poznań, Ratajczaka 20 m. 14. 15141g

Gospośi samodzielnej do 3 osób poszukuje. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15142g.

Czeladniczka krawiecka na prace ciężkie poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15326g.

Ucznia i uczennicę w zawodzie katechizmy przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15212g.

Pomoc domową chętnie z prowincji na dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia osobiste lub listowne: Poznań 31, Owsińska 24 m. 9. 15215g

Murarka, ucznia na stałą pracę przyjmie. Poznań, Polska 52 (Dąbrowskiego). 15229g

Pomocy domowej chętnie z prowincji poszukuje. Zgłoszenia: Grochówiec, Poznań-Jeżyce (pętla), Nowy Świat 13 m. 7. 15237g

Nauka

Języki obce wyklada profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 15258g

Kursy radio-telewizyjne. Organizuje TKWP w Poznaniu, Lampego 7, od godziny 8-19, sobota od godz. 8-16. 14940g

Kupno

Ciągnik „Deutz”, 28 KM, okazjonalnie kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15126g.

Płytka do łazienki, białe 10 m² kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15148g.

Pianino, maszynę do szycia kupię. Jeżycka 2 m. 9. Zgłoszenia listowne. 15198g

ZEOZ ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI

POZNAN, ulica Nowowiejskiego nr 11

posiada do upłynnienia materiały:

elektrotechniczne, art. śrubowe,
techniczne i spawalnicze.

Zgłaszać zapotrzebowania mogą zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Biuletyny do przejrzania w Dziale Zaopatrzenia, pokój 82, IV piętro. K8046

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię samochód Skoda, 4-drzwiowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15205g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecaja Bracia Chojnacy, Wrocławska 25. 12764g

Sprzedam motocykl „Panoronia” super nowoczesny. Dąbrowskiego 78, do godz. 15. 15271g

Sprzedam korzystnie maszynę reżniczną „Wilki”. Poznań, Staszica 8 m. 15, wiadomość godz. 8-10. 15282g

Sprzedam samochód Opel Kadet w dobrym stanie. Edmund Michalak, Leszno, Leszczyńskich 5 m. 4. 15086g

Sprzedam samochód Moskwicz 402 (idealny stan), cena 77 tys. zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15097g.

Blam nutrii nowy i kolnierze sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15089g.

Tanio sprzedam bibliotekę, biurko, stół krzesła, wykładane (czarna dąb). Poznań, Garbary 61 m. 14, telefon 91-32. 15096g

Urządzenia do wykonywania stempli sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15098g.

Do sprzedania samochód Warszawa, stan bardzo dobry z radiem, 90.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15113g.

Radio „Beethoven” w barze o dobrym stanie sprzedam. Telefon 641-44. 15111g

Korki tchórz-fretki, garbowane, z własnej hodowli sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15113g.

Sypialnie nowoczesna, w stanie bardzo dobrym, sprzedam. Poznań-Jeżyce, Szpitalna 1 m. 5. 15115g

Okazjonalnie sprzedam nowoczesny tapczan i umeblowanie pokoju. Poznań, telefon 619-193. 15122g

Pianino — płyta metalowa sprzedam. Poznań, Wszystkich Świętych 8 m. 4. 15123g

Pokój stołowy (meble), radio Tatr, bardzo tanio sprzedam. Dzierżynieckiego 30 m. 7. 15127g

Spiesznie sprzedam 4 matryce mosiężne — formy do produkcji główek lalki oraz modeli z gipsu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15127g.

✠
Dnia 15 listopada 1960 r. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, sp.
Halina Ciesielczykowa
z DOMU DRYGAS
założycielka pierwszej polskiej szkoły muzycznej w Poznaniu w 1908 roku.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Żegrzu.
Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej odbędzie się dnia 19 listopada 1960 r., o godzinie 7 w kościele św. Rocha.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA
Poznań, Rataje 142. 15445g

✠
Dnia 15 listopada 1960 r. zmarła po długiej i cierpliwie znoszonej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, nigdy niezapomniana ciocia, szwagierka, siostrzenica i kuzynka, przeżywszy lat 62, sp.
Cecylia Dopierała
MISTRZ RZEŹNICKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 14 z kaplicy na Cmentarzu Regionalnym na Główniej.
Msza św. żałobna za spókoj Jej duszy zostanie odprawiona dnia 22 listopada 1960 r., o godzinie 9, w kościele parafialnym św. Marcina.
O tym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
Poznań, Zielona Góra, Łaziska Górne.
RODZINA
15510g

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
W GNIEZNI

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż:

2 platform parokonnnych — ogumionych,
3 platform jednokonnnych — ogumionych,
3 furgonów piekarskich — ogumionych.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 listopada br., o godzinie 9 rano w Bazie Transportowej P.S.S. Gniezno, ulica Sienkiewicza 4.

Platformy oglądać można pod podanym wyżej adresem codziennie w godzinach od 9-13. Reflektanci zobowiązani są do wpłacenia w Bazie Transportowej P. S. S. wadium w wysokości 1.000,— zł od jednego pojazdu przed przystąpieniem do przetargu.

Zarząd PSS zastrzega sobie prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. K8056

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania, ogłaszają przetarg, na wykonanie fundamentów pod aparaturę półtechniki podżęzania kwasu fosforowego oraz pomieszczenia dla pomp z materiału wykonawcy. Dokumentacja i ślepe kosztorysy znajdują się do wglądu w Wydziale Inwestycji. Termin wykonania do uzgodnienia. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie Zakładów z zaznaczeniem: „Przetarg na wykonanie fundamentów pod aparaturę”, w terminie do dnia 23. XI. 1960 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. XI. 1960 r., w Wydziale Inwestycji, o godzinie 11. Oferty na wykonanie robót mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta wzgl. uznanie przetargu za nieważny. K8033

Z. E. O. Z. Zakład Remontowy Energetyki — Poznań, ul. Nowowiejskiego 11, ogłasza przetarg na wykonanie z materiału dostawcy: 5 szaf dwudrzwiowych oszklonych do przyrządów pomiarowych o wymiarach 1725×1200×390 mm; 1 szafa dwudrzwiowa oszklona o wymiarach 1450×800×400 mm; 1 szafa do rysunków format A-2 o wymiarach 2000×1500×110 mm.

Termin do 25 listopada 1960 r. Zgłaszać mogą zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. Otwarcie ofert nastąpi 26 listopada br. Rysunki obejrzyć można w Dziale Zaopatrzenia, pokój 82, IV piętro, gdzie również należy składać oferty. K8047

2 studentów AM (nauka) poszukują spiesznie pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15099g.

Szukam pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15112g.

Przyjmę panów na pokój. Poznań-Górczyn, ulica Rawieka nr 114. 15121g

Starsza kulturalna poszukuje pokoiku sublokatorskiego (może być wspólny lub przy dobrej rodzinie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15133g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie na dwa lub jeden pokój duży z kuchnią. Poznań, Zródlana 17 m. 10. 15153g

Nieruchomości

Sprzedam parcelę 900 m² uzbudowaną przy tramwaju. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15103g.

Właściciel korzystnie sprzeda gospodarstwo 12 ha, przy Poznaniu, do brymi budynkami, inwentarzem nadające się na ogrodnictwo, hodowlę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15118g.

Ks. Prob. par. Sw. Marcina, Spółdz. Inw. „Równości”. Spółdz. Inw. „Niewidomy”. Poznań, Oddz. Zw. Inwalidów Wojennych, Krewnym i Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, Lokatorom za okazane współczucie, wienie i udział w pogrzebie, sp.

Franciszka Orpla
najserdeczniejsze podziękowanie składają
15187g CORKI

Zgubiono 4 listopada pozwolenie motocyklowe nr 0102-60, na nazwisko Wiesław Malecki, Oporówko k. Leszna. 23680p

Unieważnia się zagubiony dowód rejestracyjny PO 88-25 na przyczepę samochodową, wystawiony przez Prez. PRN Wydział Komunikacji Obronki dla Zakładów Przemysłu Torowego w Chlebowie, poczta Ludom, pow. Oborniki. 23680p

Zguby
Zgubiono 4 listopada pozwolenie motocyklowe nr 0102-60, na nazwisko Wiesław Malecki, Oporówko k. Leszna. 23680p

Różne
Garbuje, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (robry na wydrze). Lisy leśne, nutrie rozjaśniam na kolor bezowy. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza bocznica od ul. Wielkopolskiej). Pojazd tramwajowy: 8, 11, 15, 16. 14462g

Tapezany okazjonalnie tanio sprzedam, przyjmuję przeróbki. Tapicernia, Poznań, Maleckiego nr 33. 15000p

Chalupniczą pracę przyjmie, szyć i wytyczać nie wyr. galanterijnych (posiadam balans). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 15105g.

Duże zadania małej poligrafii

Przed kilkoma dniami zamknięto w Poznaniu Jubileuszową Wystawę Poligrafików. Wśród ciekawej ekspozycji swoje skromne miejsce znalazła także tak zwana „mała poligrafia”, reprezentowana przez Zakład Produkcji Skryptów Politechniki Poznańskiej.

Skromność miejsca „małej poligrafii” wynika ze stosunkowo niewielkiej popularności tej techniki drukarskiej. Tymczasem współczesne potrzeby domagają się priorytetu dla młodziej siostry „czarnej sztuki”. Mało, należy sądzić, że w przyszłości, i to chyba niedalekiej, produkcja niektórych gatunków słowa pisanego pójdzie właśnie po tej linii.

Co to jest „mała poligrafia”? Najbardziej poglądowo wykładając można powiedzieć, że polega ona na przenoszeniu druku na papier drogą matrycy offsetowych przy pomocy maszyny odpowiadającej zmecha użowanemu powielaczowi.

Wadą tej metody jest stosowanie czcionki maszynowej (maszyny do pisania) co wywołuje opory u autorów drukowanych prac. Opory nieuzasadnione, lecz dość istotne. Są już jednak specjalne maszyny do pisania zwane „składopisami”, których czcionki nie różnią się od drukarskich. Dają one nieograniczone niemal możliwości produkowania pełnowartościowego materiału poligraficznego. Technika ponadto zna już metodę wytwarzania wspomnianych wyżej matryc offsetowych bez pomocy fotochemii, a z zastosowaniem elektroniki, półprzewodników itp. Metodę tanią, szybką i ogromnie prostą, zwaną ksenografią.

Więcej światła!

Pakujemy się do milicyjnej „Warszawy”. Warkot motoru zbiega się z głosem por. Gawła z KW MO w Poznaniu: — Dziś nasza kolejna akcja skierowana przeciw — łamiącym przepisy ruchu — użytkownikom dróg. Szczególną uwagę zwrócimy na nieoświetlenie pojazdów.

„Warszawa” mija granicę miasta. O godz. 17 znajduje się na szosie wiodącej do Szamotuł.

Już po kilkunastu sekundach dostrzegamy przechoźnia, idącego prawą stroną szosy (bezpieczniej chodzić lewą!). Minutę później wyprzedzamy chyba 10-letniego rowerzystę. Spokojnie jedzie po... lewej stronie jezdnii.

Godzina 17.15! Od strony Napachania sunie furman ka-widmo. — Zgrzyt hamulców i funkcyjoniusz z boczkiem mandatów przystępuje do dzieła:

— Proszę dokumenty!
— ...Zapomniałem zabrać — pada po namyśle odpowiedź.
— Cemu pan jedzie bez latarki i szkiełka odbliaskowego?
— ...No—o—o..., bo ja tylko jadę ten kawalek... na pole.

Funkcyjoniusz tłumaczy, na czym polega niebezpieczeństwo bez świateł (a jednak nawet tak oczywiste sprawy trzeba tłumaczyć!) i wysła „dekławenta” do domu. Po 20 zł (na opłacenie mandatu) i latarkę.

— Gdzie lampa? — pyta po kwadransie pończuchnik.

Rolnik pokazuje... lampkę kieszonkową...

— Przecież wiesz, bracie — Po-laku, że z tyłu wozu musi wisieć duża, okrągła lampa.

— Kiedyś my takich nie używamy, bo mamy elektryczność...

Kilka minut spokojnej jazdy. Z dała bliska światła! Oślepienie kierowca milicyjnej „Warszawy” hamuje.

— Oj, tego trzeba nauczyć rozum — konkluduje poręcznik i zarządza pogoń...

— Dlaczego włącza Pan długie światła przy mijaniu — pada po chwili pod adresem winowajcy...

— No cóż, czasami tak się zdarza — nieznacznie broni się kierowca O...

— Piaci pan 100 zł!

Zle się dzieje na drogach i ulicach. Takie są bowiem ostateczne wyniki poniedziałkowej akcji MO: głównie za jazdę bez oświetlenia zaaplikowano ponad 100 mandatów (na sumę blisko 4,5 tys. zł). Ponad to przesłano do kolegiów orzekających 15 zawiadomień.

(M. Ł.)

Nasi naukowcy pracują nad własną krajową ksenografią i maluczo, a będziemy się nią powszechnie posługiwali.

Mała poligrafia spełnia rolę jaką stawia się w niektórych dziedzinach poligrafii: w ogóle, a równocześnie ma też zaletę, że jest opłacalna, nawet przy bardzo niskich nakładach (500—600 egz.), eliminuje trudności drukowania skomplikowanych tekstów naukowych, jest trzykrotnie tańsza i ma chyba co najmniej czterokrotnie krótszy cykl produkcyjny. Technicznie możliwości tej metody są przy stosowaniu „składopisów” w zasadzie nieograniczone, a równocześnie pozwalają uniknąć produkowania na skład: można np. zachować matryce i drukować nakład w częściach, w miarę sprzedaży.

Wystarczy chyba powiedzieć, że niewielki Zakład Produkcji Skryptów Politechniki Po-

znańskiej drukuje rocznie około 1400 arkuszy wydawniczych co się równa 140 książkom po 160 stron każda. Zaspokaja on w pełni potrzeby, w tym zakresie, kilku uczelni poznańskich i krajowych: Politechniki, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Rolniczej itp.

Rosną potrzeby na słowo drukowane. Rozmiary tych potrzeb dyktuje rozwijająca się nauka i technika. Coraz więcej trzeba drukować prac naukowych, popularnych opracowań omawiających doświadczenia. Temu wszystkiemu nie może sprostać stara, tradycyjna sztuka drukarska. W sukurs może przyjść tylko „mała poligrafia” metoda sprawną, taną i technicznie wartościową. Szkoła w tym, że jeszcze niedostatecznie doceniana, nie doinwestowana np. w zakresie składopisów i ksenografów. Nakłady niewielkie, niekosztowne, a efekty ogromne. I tu chyba jest droga do podreperowania naszej przeciętnej nadmiarem pracy „wielkiej poligrafii”. (zm)

Zmiany personalne w urzędzie Prezydium WRN

W ostatnim czasie na niektórych stanowiskach w urzędzie Prezydium WRN zaszły zmiany.

Dotychczasowy kierownik Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych — Mieczysław Milewski został przeniesiony na stanowisko nowo utworzonego Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Na stanowisko reaktywowanego Wydziału Zatrudnienia powołano dotychczasowego pracownika Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — Olgierda Biedrzyńskiego. Kierownikiem Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa został Włodzimierz Orchowski, posiadający wieloletni staż w stacjach doświadczalnych. Dotychczasowy kierownik Wydziału — Jan Baier objął, na własną prośbę, stanowisko dyrektora Kombinatu PGR Marnieckiego w pow. Śrem.

Zmiany zaszły także w Wojewódzkiej Komisji Cen. Przewodniczącym został dotychczasowy zastępca — Czesław Obolowicz, zaś sprawujący do tej pory funkcję przewodniczącego WKC — Adam Dudziak, objął stanowisko zastępcy. Również w ostatnim czasie zastępca kierownika Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN — Władysław Gawron, powołany został na stanowisko kierownika, natomiast dotychczasowy kierownik — Józef Krzyżaniak, zrezygnował ze względu na stan zdrowia z pełnionej funkcji i objął stanowisko zastępcy. (pż)

Listopad

Imieniny

Salomei, Grzegorza

17

czwartek

Słońce: wsch.: g. 7.16 zach.: g. 15.58

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczysaraju” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Słuby pańskie” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Lowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Życie paryskie” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Młynek do kawy” (kończy się ok. g. 12.30)
SATYRY — nieczynny (z powodu choroby aktora);

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”
PLESZEW — „Pamiętnik Anny Frank”
CHODZIEŻ — „Perykles, książę Tyru”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20 „Dziwczyna z prowincji” (USA, 16 l.)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.17.30, 20 „Lekeja miłości” (szwedzki, 18 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 „U progu życia” (szwedzki, 18 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18.20 „Nieznajomy kamerdyner” (ang., 12 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Niewzłask pogoń” (radz., 12 l.)
MALTA — g. 16, 19 „Szukam mojej dziewczyny” (radz., 12 l.)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 „Siódme niebo” (franc., 18 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Słońce świeci wszystkim” (radz., 14 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Bitwa pod piramidami” (radz., 12 l.)
PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Droga na scenę” (12 l.)
PIAST — g. 17, 19.15 „Niebo bez miłości” (weg., 18 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18,

20.15 „Nędznicy” (niem.-franc., 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Ballada o żołnierzu” (radz., 14 l.)
TECZA — g. 17.30, 20.15 „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Los człowieka” (radz., 16 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 19.15 „Przystanek na peryferiach” (CSRS, 18 l.)
ZNICZ (Wiry) — g. 19 „Dzieje miłości” (franc., 16 l.)
LUBON — godz. 19 — „Kłosze szczęścia” (polski, 16 l.)
FOTOPLASTIKON — „Chiny”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Nocny patrol”; Polonia: „Walet pikowy”; KALISZ — Stylowe: „Powrót”; Sylens: „Szalona Barbara”; Wolność: „Troje z lasu”; LESZNO — Panorama: „Czarne perły”; OSTROW — Roma: „Sierioża”; Słońce: „Śladami bandy”; PIŁA — Iskra: „Niemieckie historie”; Lotnik: „Premiera odwołana”.

Radio

PROGRAM I (Poznań)

14 — Aud. dla klasy III; 14.20 — Zespoły rozrywkowe; 14.50 — Pośpiech w gospodarstwie domowym; 15.10 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.30 — Antoni Dworzak: Serenada E-dur na orkiestrę smyczkową, op. 22; 16.35 — Mel. taneczne; 16.35 — Z cyklu: „Żywe wydanie pieśni Moniuszki”; 17 — Koncert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSRP; 18.05 — Rep. literacki; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang.; 18.50 — Magazyn naukowy PWN; 19 — Gra Sekstet Pol. Radia; 20 — Transm. konc. muz. czeskosłowackiej i NRD; 22.30 — Pieśni w wykonaniu H. Łukomskiej; 22.50 — Melodie na dobranoc;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 19.30, 23;

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — Melodie rozrywkowe; 14.40 — Muz. naszych przyjaciół; 15.05 — Utwory komp. pol.; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Koncert rozrywkowy; 16.35 — Felieton T. Kutty pt. „Przed Dniem Nauczyciela”; 16.45 — Arie opero-

SPORT

W pogoni za I licencją

Po sezonie kolarskim w Wielkopolsce

Sport kolarski w Wielkopolsce nadal znajduje się w impasie. Co prawda można zauważyć już pewną poprawę, lecz w skali ogólnokrajowej reprezentanci naszego okręgu mają mało do powiedzenia. Będzie to tak długo trwało, dopóki kilku z naszych wyczynowców nie zdobędzie I licencji, co uprawnia do startów wśród najlepszych.

Poznański Okręgowy Związek Kolarski należy do jednego ze starszych w kraju. Przekroczył już 38 lat swej działalności. Na przestrzeni tego długiego czasu organizował on na terenie Wielkopolski wiele imprez, przeważnie wyścigów szosowych i ulicznych. W okresie międzywojennym był współorganizatorem wyścigu Berlin

—Poznań—Warszawa, później kilka razy wyścigu Dookoła Polski i po raz pierwszy w roku ubiegłym największej amatorskiej imprezy świata — Wyścigu Pokoju. W historii POZKół wyróżniło się wybitnie zaledwie dwóch zawodników, mistrzów Polski na długich dystansach. Byli to, w okresie międzywojennym — Mieczysław Lange, po wojnie (w 1946 r.) — Jan Kluj.

Po wojnie mieliśmy sekcje wyczynowe, nawet dość silne i ruchliwe w Lesznie i w Kaliszu (Bielarnia). Dzisiaj głucho o tych ośrodkach. Może Calisia posiadająca sekcję kolarską poprawi reputację tego usportowanego miasta i w tej dyscyplinie? Jak utrzymują za interesowani, na obecny stan wpływa przede wszystkim brak działaczy. Oczywiście są i inne przyczyny. W województwie działają poza Calisiami kluby związkowe: Czarni w Kielczewie, Górnik w Koninie i Halszka w Szamotułach. W Poznaniu działają cztery sekcje przy Stomilu, Warcie, MKS i Lechu. Stomil odniósł piękny sukces w 1946 r., kiedy w wyścigu szosowym na 100 km o mistrzostwo Polski, na 9 startujących zespołów, zajął czwarte miejsce. Lech ma aktualnie najbardziej żywotną sekcję.

Jak wygląda tegoroczny bilans kolarzy Lecha — zapytaliśmy kierownika sekcji p. Stefana Przybylskiego.

Mamy w sekcji 73 członków, spośród których 6 posiada licencję II, 12 — III, 24 — IV; także jedna zawodniczka szczyci się licencją III.

Jaki jest Wasz tegoroczny dorobek?

— Wydało mi się, że korzystny. Zdobyliśmy 5 mistrzostw Polski, 2 mistrzostwa wojewódzkie i 4 wicemistrzostwa, mistrzostwa Bydgoszczy i Międzyrzecz. Większość tytułów wywalczyliśmy w zawodach, które miały charakter ogólnopolski.

Kto spośród kolarzy najczęściej upisywał się na listę zwycięzców?

— Jan Mikolajewski, Julian Grębowicz, Marian Matuszczyk, Marian Czabajski, Maciej Kasprzak, Marian Kalota, Marian Gnasbasik, Bogdan Bartkowiak, Stanisław Skrzypek, Jarosław Ciotkiewicz, Marian Kiełbasa i Franciszek Kołda. Zawodnicy ci zdobyli w wyścigach zespołowych 10 pucharów dla barw klubu.

Jakie macie plany na rok przyszły?

— Utrzymać stan posiadania klas oraz zdobyć przez 2—3 kolarzy licencję I; wówczas będziemy mogli np. startować w Wyścigu Dookoła Polski. Planujemy zorganizować wyścigi uliczne i torowe w Poznaniu z udziałem kolarzy Czechosławacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz rozszerzyć działalność oddziału turystycznego, który w tym sezonie zorganizował wiele ciekawych wypraw na Pola Grunwaldu, do Zakopanego, po Warmii i Mazurach.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
17 — Program dla dzieci (Warszawa); 17.50 — Przerwa; 18.45 — Widow. muzyczne „Karol Szymanowski” (K-ce); 19.15 — Film krótkometrażowy (dok.); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20.20 — „Panoramy i zbliżenia” — magazyn ZRS (Warszawa); 20.30 — Teatr Polski — „Ulica Henrietty” (W-wa); 21.40 — Ostatnie wiadomości (W-wa);

KATOWICE
18.30 — Aktualności; 19.15 — Polska Kronika Filmowa.

Wystawy

SARP — STARY RYNEK 56 — wystawa prac art.-plast. A. Matuszewskiego — „Malarstwo na porcelanie” — wystawa czynna w godz. od 13—21;
ZPAP — PL. WOLNOŚCI 4 — wystawa malarstwa Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — wystawa czynna w godz. od 9—18;
KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich połączonych z sprzedażą dzieł — Klub czynny w godz. od 12—22;
CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa Plakatu Politycznego — wystawa czynna od 10—17; poniedziałek nieczynna.

Dużurno pełnia

SZPITAL MIEŚSKI IM. J. STRUŚA — chirurgia, interna — ul. Szkolna nr 8/12, telefon 511-11;
APTEKI: Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

— Ciekawi nas jeszcze tyła razy poruszana sprawa toru kolarskiego. Wydaje się, że jest tak „zaawansowana”, jak sprawa sztucznego lodowiska...?

— Nie będę wspominał o sztucznej lodowisku. Pragnę jednak podkreślić — mówi p. Przybylski — iż kolarze mieliby już dawno swój tor, gdyby do tego zabrali się ludzie, bardziej odpowiedzialni. Trudno czekać z założonymi rękami. Budowa toru kolarskiego jest przecież łatwiejsza, bo dużo tańsza niż lodowiska. Teren pod budowę przewidziany jest na wzniesieniach.

TADEUSZ PACZKOWSKI

Podziękowanie

Władzom, organizacjom, instytucjom oraz licznyemu sympatykom, którzy nadali gratulacje i życzenia z okazji awansu naszego zespołu piłkarskiego do ekstraklasy, serdeczne podziękowanie

wyraża

Zarząd KKS LECH
Poznań

Jeden zamiast dwóch

KS Weina Rogoźno połączył się z Rogozińskim Klubem Sportowym. Nowy klub przyjął nazwę Rogoziński KS Weina, przy Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Żniwnych.

Dzudo w TKKF

Sekcja dzudo przy TKKF — Ognisko Wiedza (dawniejsza grupa Olimpij) rozpoczyna regularne zajęcia w sali Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Rawickiej nr 11 we wtorek i piątek — grupa kobiet — godz. 16.30—18; grupa mężczyzn — do 25 lat — w godz. 18—19.30; grupa powyżej 25 lat — godz. 19.30—21. Zgłoszenia do grupy kobiet przyjmuje ZM TKKF Poznań, ul. Armii Czerwonej 80/82, pokój 12 w godz. 9—15. (na)

CO DZIEN NIESIE!

WINA i KARA

Brutalna gra, niesportowe zachowanie, obraza sędziego, kopnięcie przeciwnika bez piłki, prowokowanie publiczności do wystąpień przeciwko sędziemu — to jest przewinienie, do których przyzwycailiśmy się już na naszych boiskach piłkarskich.

Nie ma posiedzenia wydziału gier i dyscypliny związku piłkarskiego, na którym nie trzeba by karać piłkarzy za przewinienia na boiskach. W ciągu ostatnich niecałych zresztą dwóch miesięcy ukarano aż 70 piłkarzy okręgu poznańskiego.

Śmiem twierdzić, że kary, chociaż zgodne z przepisami dyscyplinarnymi, są zbyt niskie; nie powstrzymują przed powtarzaniem przewinień, nie stanowią zapory dla chuliganerii, która zbyt często przedostaje się do zespołów sportowych.

Nolujemy w naszym życiu sportowym wypadki (co prawda jeszcze pojedyncze, ale co może być w przyszłości?) zwyczajnego łobuzerstwa. Jeden z piłkarzy Stali Pleszew ukarany został ostatecznie za uderzenie pięścią (!) przeciwnika. Zawodnik jarociński Victorii grał w stanie nietrzeźwym.

Jeśli ktoś kogoś uderzy pięścią lub kopnie na ulicy, czeka go w najlepszym wypadku sprawa w kolegium orzekającym i kara — może nawet areszt. Za publiczne pijaństwo grozi kosztowny pobyt w izbie wytrzeźwień. Za to samo przewinienie na boisku — oirzymuje się karę zakazu gry np. na pół roku. Kary uzupełnia niewspółmierne, zwłaszcza, że chodzi o sportowców, od których — przynajmniej tak się mówi — mamy prawo wymagać więcej.

Dlaczego kostium sportowca ma być osłona dla zwyczajnych łobuzów i chuliganów? Przecież krzywdzi się w ten sposób setki tysięcy sportowców prawych i uczciwych!

M. W.

notatnik
KIBICA